

KATOWICE, ulica Sobieskiego nr. 11

Telefon: Katowice 959, 960, 961, 962. Adres telegraficzny: Redpol Katowice

Oddział miejski: ul. Warszawska 4

Kraków, Karmelicka 9, Tel. 2383

Bielsko, ulica Staszica 2, Tel. 709/IV

A. B. C. D

Warszawa, Szpitalna 12, Tel. 105-79
Król. Huta, Zjednoczenia 2, Tel. 625Sosnowiec, ul. 3-go Maja 5a, Tel. 5-12
Rybnik, ul. Zamkowa 8, Tel. 27

Konto P. K. O. KATOWICE 302510 — P. K. O. KRAKÓW 405078 — P. K. O. WARSZAWA 181153

Naczelnik redaktor W. Zabawski

Wydawca: Śląskie Zakłady Graficzne i Wydawnicze „Polonia” Sp. Akc. w Katowicach

DENTOSAN

Najlepsza pasta do zębów

Zniknięcie generała Zagórskiego
jest dotąd niewyjaśnione!

W stolicy wzrasta zdenerwowanie. — Pogłoska o znalezieniu trupa, którego rysopis zgadza się z rysopisem generała.

Warszawa, 11. 8. (wł.) (k) Tajemnicze zniknięcie gen. Zagórskiego staje się wrost nieznośnym. Podniecenie w Warszawie wzrasta z godziny na godzinę. Redakcje pism zasypywane są zapytaniami o wiadomości o generale, dzwonią poselstwa zagraniczne, instytucje i setki osób prywatnych. Niestety żadnej wiadomości udzielić nie można, gdyż ich niema. Cała sprawa obraca się w sferze najnieprawdopodobniejszych domysłów. Zagadki zniknięcia generała rozwiązać niepodobna.

Dzisiejszy numer „Expressu Porannego” podał pogłoskę o znalezieniu na szosie rembertowskiej trupa, którego rysopis zgadzał się z rysopisem generała Zagórskiego.

Poza tym prasa rządowa odnosi się do całej sprawy z łatwo zrozumiałą rezerwą i sceptycyzmem. Dzisiejszy „Głos Prawdy” ogłasza notatkę, w której między wierszami daje się wyczuć sugestia, że gen. Zagórski nadużył zaufania władz wojskowych i uciekł zagranicę.

To samo twierdzi popołudniowy „Kurier Czerwony”, który w rannym swym wydaniu „Ekspresie Porannym” zdradza zaniepokojenie z powodu tajemniczego zniknięcia.

GENERAL NIE UCIEKŁ!

Wersja o ucieczce generała jest absolutnie nieprawdopodobna. Ten sam „Kurier Czerwony” przyznaje, że generał nie miał pieniędzy. Decyzja sądu okręgowego w sprawie uwolnienia generała zapadła w sobotę i została przekazana natychmiast prokuraturze do wykonania. Generał przybył do Warszawy w niedzielę rano i już po południu rodzina zaniepokojona nieobecnością generała interwenjowała u władz wojskowych celem dowiedzenia się o jego losie.

Pomijając natomiast całkiem absurdalne inwektywy o ucieczce generała, władze wojskowe już w kilka godzin po przybyciu generała do Warszawy, były poinformowane o jego zniknięciu i winne były odrazu wyciągnąć odpowiednie konsekwencje. Tego jednak nie uczyniły.

A więc generał Zagórski nie uciekł, bo nie mógł, nie chciał i nie miał najmniejszego powodu do ukrywania się czy ucieczki. Węć gdzie się znajduje? Tłumaczenie, iż został odwieziony do łaźni „pod Mesalką” autem wojskowym i tam zniknął z pod nadzoru, nie wytrzymuje krytyki. Do południa najbardziej prawdopodobną wydawała się wersja, że mimo wszelkich

zapewnień o uwolnieniu, gen. Zagórski przebywa jeszcze w komendzie miasta, względnie w innym schowku. Jakże pogodzić tę wersję z wiadomościami urzędowymi,

że władze podjęły śledztwo w sprawie zniknięcia gen. Zagórskiego i że śledztwo to prowadzi podpułk. żandarmerji Piątkowski, który przesłuchiwał już szereg osób?

Co mówi rodzina generała?

ŻANDARMERJA I PROKURATURA.

Warszawa, 11. 8. (wł.) (k) Od rodziny gen. Zagórskiego dowiadujemy się, że generał był całkowicie bez pieniędzy, w więzieniu wypłacano mu tylko część pensji. Pobyt jego w więzieniu byłby bardzo przykry, gdyby nie to, że rodzina odnajęła mieszkanie generała znajomym Amerykanom i czynsz ten posłała mu do więzienia.

Dziś zgłosił się do rodziny gen. Zagórskiego żandarm, celem zbadania krewnych, kiedy widzieli się ostatni raz z gen. Zagórskim i kiedy mieli od niego ostatnie wiadomości. Żandarm, co jest rzeczą niesłychanie ważną, wylegitymował się rozkazem prokuratora wojskowego Kaczmarka, na-

kazującego poszukiwanie generała, który nie stawiał się w przepisany terminie do raportu.

Późną nocą zwróciliśmy się do podpułkownika Piątkowskiego, prowadzącego śledztwo z polecenia prokuratury wojskowej, który nam oświadczył, że sprawa stoi na martwym punkcie i że na trop generała jeszcze nie natrafiono. Jako charakterystyczny szczegół należy dodać, że kapitan Miladowski, który towarzyszył generałowi w podróży z Wilna, bezpośrednio po rozstaniu się z generałem wyjechał na polowanie, skąd ma być wezwany celem wysłuchania w sprawie ustalenia miejsca, gdzie rozstał się z generałem.

Tajemnica „Cadillaca” Nr. 24.

Warszawa, 11. 8. (wł. k.) „Gazeta Poranna Warszawska” wydała dziś popołudniu dodatek nadzwyczajny (który nie został skonfiskowany), podający sensacyjną wiadomość o tajemniczym zniknięciu z autokolumny belwederskiej samochodu „Cadillaca” nr. 24. Autokolumna belwederska otrzymała w sobotę rozkaz przygotowania samochodu „Cadillaca” nr. 24. Auto na skutek specjalnego zarządzenia zostało zaopatrzone w znaczną ilość benzyny. Następnie szofer autokolumny dostał polecenie dostawienia auta przed kościoły 1. pułku szwoleżerów. Po zameldowaniu się u dowódcy został odprawiony. Od tej chwili niewiadomo, co się z autem stało. Do dnia dzisiejszego w autokolumnie belwederskiej „Cadillaca” nr. 24 jeszcze nie odnalazł.

Natychmiast po przeczytaniu tej wiadomości, zwróciliśmy się do autokolumny

belwederskiej w tej sprawie, która wywołała zrozumiałe zainteresowanie w szerokich kołach stolicy. Autokolumna potwierdziła tę wiadomość dodając, że „Cadillac” nr. 24 jest autem osobistym marszałka Piłsudskiego. Auto zostało oddane do dyspozycji 1. p. szwoleżerów pułk. Wieniawy-Długoszewskiego.

Podpułk. Piątkowski, którego interpellowaliśmy w tej sprawie oświadczył, że auto poszło z rzeczami marszałka Piłsudskiego. W każdym razie nie umiał, czy nie chciał oznaczyć miejsca, do którego auto wyjechało, dodając, że w każdym razie wyjechało w kierunku Druskiennik.

Dodać należy, że w sobotę, podówczas, kiedy „Cadillac” oddano do dyspozycji pułk. Wieniawy-Długoszewskiego, pułkownik wyjechał do Kalisza, gdzie pełnił służbę przy marszałku Piłsudskim.

Odroczenie stracenia
Sacco i Vanzetti'ego.

BYŁO JUŻ UPRZEDNIO ZADECYDOWANE

Boston, 11. 8. (Pat.) Gubernator udzielił Sacco i Vanzetti'emu odroczenia wykonania wyroku do dnia 22 bm.

London, 11. 8. (wł. eu.) Z Bostonu donoszą, że komunikat wydany w sprawie odroczenia stracenia Sacco i Vanzetti'ego powiada, że gubernator już dawniej zarzą-

dził odroczenie. Również prokurator zgodził się na odroczenie.

W pół godziny po ogłoszeniu tego komunikatu opuściła więzienie policja konna, potem oddział karabinów maszynowych, na ostatku oddziały piesze.

EMERYTURA ZASTĘPCY DYREKTORA
BANKU GOSP. KRAJOW.

Warszawa, 11. 8. (wł. k.) Dowiadujemy się, że zastępca naczelnego dyrektora Banku Gospodarstwa Krajowego Roszkowski roz-

pocznie w dniach najbliższych urlop wypoczynkowy, z którego już na dawne stanowisko nie wróci, ponieważ przechodzi na emeryturę.

PORWANIE?

Istnieje więc jeszcze jedno przypuszczenie, że gen. Zagórski został porwany, ale gdzie, przez kogo i w jakim celu? Zaisie blakamy się w jakimś labiryncie. Sprawa nabrała charakteru romansu kryminalnego. Mija tymczasem już dzień piąty od zniknięcia generała a sprawa nie posunęła się ani na krok naprzód.

Krewni generała starali się uzyskać audiencję u P. Prezydenta, jednak bezskutecznie z powodu jego nieobecności w Warszawie. Zrozpaczona rodzina nie wie zupełnie, co dalej robić.

KTO ODEBRAŁ WALIZKĘ?

Warszawa, 11. 8. (wł.) (k) Ze strony półoficjalnej komunikują, że pierwsze dochodzenia, prowadzone przez dowódcę dywizjonu żandarmerji wojskowej w Warszawie podpułk. Piątkowskiego na polecenie prokuratora wojskowego Kaczmarka, mającego doręczyć generałowi Zagórskiemu akt oskarżenia, stwierdziły, że rzeczy, złożone w garderobie zostały odebrane za kwittem tego samego dnia, tj. w niedzielę około godz. 10 wieczorem. Nie udało się sprawdzić, czy rzeczy te podjął sam gen. Zagórski, co zresztą jest rzeczą bardzo wątpliwą. Przeprowadzenie dochodzeń w łaźni nie dało żadnego wyniku, wobec tego, że generał nie był służbie znany i nikt jego fizjonomii sobie nie przypomina. Stwierdzono również, że nie był u swojej rodziny ani też w mieszkaniu swoim przy ulicy Foksal 17. Zwrócono się jeszcze do osób znających generała, których adresy były znane z aktów sądowych, mimo to jednak do tej chwili na żaden ślad generała nie natrafiono.

„KURIER CZERWONY” DEMENTUJE
„EXPRESS PORANNY”.

Warszawa, 11. 8. (wł.) (k) Według zapewnienia „Kurjera Czerwonego” wiadomość o tajemniczych zwłokach, znalezionych w pobliżu Rembertowa nie odpowiada prawdzie.

ZJAZD KOMUNIKACYJNY.

Warszawa, 11. 8. (wł. k.) W październiku odbędzie się z inicjatywy związku przedsiębiorstw komunikacyjnych w Polsce zjazd komunikacyjny, mający na celu wytknięcie dróg, pozwalających na jak najlepszy rozwój komunikacji lokalnej. Od związku zależy w dużej mierze rozwój prawidłowej sieci komunikacji lokalnej w Polsce i tem samym rozwój miast polskich.

NAPAD NA KOWERDE.

Warszawa, 11. 8. (wł. k.) W prasie ukazała się wiadomość, jakoby na Kowerdę w więzieniu grudziądzkim dokonano zamachu, przyczem zraniono go dotkliwie w głowę. Wiadomość tę należy skorygować w ten sposób, że podczas spaceru zbliżył się do Kowerdy jeden z komunistów, żyd, odsiadujący karę w więzieniu grudziądzkim i uderzył go zniechcąca w twarz dwukrotnie.

Pozostali więźniowie stanęli w obronie Kowerdy i dotkliwie poturbowali napastnika.

SUMA ZASIŁKÓW DLA REZERWISTÓW.

Warszawa, 11. 8. (wł. k.) Zasiłki dla rodzin rezerwistów, powołanych na ćwiczenia wojskowe obciąża skarb państwa sumą trzech milionów złotych. Wydatek ten będzie pokryty z monopolu tytoniowego.

WYGRANE LOTERJI PAŃSTWOW.

Warszawa, 11. 8. (wł. k.) W trzecim dniu ciągnięcia piątej klasy 15-tej loterii państwowej padły następujące wygrane: 100.000 zł. — 51778, 10000 zł. — 49091; po 3000 zł. — 3920, 4707, 47969, 88920, 101155; po 2000 zł. — 5185, 100748; po 1000 zł. — 7743, 10851, 11285, 25248, 25260, 26959, 42776, 55783, 57269, 61411, 62783, 73046, 95177, 96521, 103628, 35782.

„Listy wygranych i stawek 5-tej klasy Polskiej Państwowej Loterii Klasowej oglądać można codziennie bezpłatnie w Kolekturze Śląskiego Banku Transzytowego, Sp. Akc. Katowice, ul. Jana 11.

Tańże do nabycia są losy 5-tej klasy Polskiej Państwowej Loterii Klasowej.”

Odpreżenie na wschodzie Europy.

Pod powyższym tytułem „Le Temps” paryski omawia obecną sytuację państw wschodnio-europejskich i jak sam tytuł wskazuje, dochodzi do wniosku, że w ostatnich czasach stosunki między temi państwami uległy znacznemu polepszeniu. Autor artykułu uważa objaw ten za tembardziej dodatni dla pokoju światowego, ponieważ stanowi on szczęśliwą przeciwwagę do naprężenia bałkańskiego, które tak niedawno miało jeszcze miejsce i groziło jaknajdalej idącymi konsekwencjami, które w połączeniu z niewyraźną sytuacją na wschodzie Europy mogły doprowadzić do wybuchu pożaru różnorodnego, jeżeli nie większego, niż pożoga 1914 roku.

Za punkt centralny groźby zamieszek wschodnio-europejskich uważa „Le Temps” Niemców i Sowiety, którym sobą w oku jest Polska i państwa bałtyckie, które na skutek swojego trudnego położenia geograficznego będą znajdować się między młotem a kowadłem tak długo, dopóki Berlin i Moskwa nie zdecydują się szczerze ustosunkować się do traktatów, regulujących granice powojenne. W grze przeciwko Polsce starają się te państwa w pierwszym rzędzie wygrać atut litewski i na nim w najznaczniejszej części bazują swoje antypolskie plany. Otóż autor artykułu widzi właśnie specjalnie szczęśliwą koniunkturę, zdolną do dania początku zupełnemu odpreżeniu stosunków wschodnio-europejskich w symptomach zbliżenia między Kownem a Warszawą, które w ostatnich czasach coraz bardziej się przejawiają. „Le Temps” uważa, że symptomy te spowodowane są w znacznej części przez politykę francuską, która za wszelką cenę stara się być pośrednikiem pomiędzy nadwiślańską stolicą i czyni wszelkie możliwe wysiłki, by doprowadzić do normalnych stosunków między niemi. Ten „cień” normalizacji stosunków litewsko-polskich musiał wydać natychmiastowe skutki i podzielać otrzeźwiająco na politykę Sowieta i Rzeszy. Stało się to zaś, jak nie można bardziej na czasie, albowiem zabójstwo p. Wojkowskiego i niczem nieuzasadnione pretensje Sowieta do trądu polskiego stworzyły na wschodnim horyzoncie tak czarne chmury, iż zdawało się, że lada chwila piorun uderzy. Obecnie polskolitewski wiatr chmury te rozwiał, i choć nie miało, lecz coraz jaśniej poczynają świecić promienie słońca paktu o nieagresji między Warszawą a Moskwą. Pakt taki mimo, że może, biorąc pod uwagę charakter kontrahenta sowieckiego, nie będzie zbyt gwarantowany materialnie, da jednakże olbrzymie plusy natury moralnej, które w każdym razie będą musiały powstrzymać Moskwę od jakichś natychmiastowych wystąpień.

Dużą część artykułu poświęcona jest stosunkom między Polską a Niemcami, które autor uważa za bardzo zagmatwane na skutek dwóch czynników, które wzajemnie się zwalczają po stronie niemieckiej. Jeden czynnik to zaślepiony szowinizm, nie liczący się z realnymi potrzebami życia różnych państw a la Hergt, drugi, to konieczności gospodarcze Rzeszy, która na dłuższą metę nie może absolutnie wytrzymać rujnującej ją walki ekonomicznej z Polską. Wszystko jednakże wskazuje na to, że jad nienawiści pruskiej, mający ujęcie w wojowniczych mowach bytomskich i innych, zżera się sam w sobie i idea rozumu gospodarczo-politycznego zatriumfuje wkrótce w Rzeszy. Kulminacyjnym punktem potęgi szowinizmu pruskiego w stosunku do Polski było zerwanie rokowań przez Niemcy, załamał się on jednak w marcu w Genewie, kiedy pp. Stresemann i Zaleski postanowili rozpocząć nanowo rozmowy między Warszawą a Berlinem, prowadzone przez posła Rzeszy przy rządzie polskim. Ostatnia deklaracja związku Izby handlowo-przemysłowej Dolnego Śląska, wykazująca katastrofę, przed którą znajduje się Rzesza, o ile zechce w dalszym ciągu prowadzić nedorzeczną walkę przeciwko Polsce, jest bezwzględnie jeszcze jednym dowodem więcej, że stosunki niemiecko-polskie muszą zostać wkrótce uregulowane pomyślnie dla stron obu.

Zresztą do tego uregulowania stosunków musi dojść wcześniej, czy później, bez względu, czy się to panom Hergtom będzie podobało, czy nie. Potrzeby życia realnego okażą się zawsze od nich silniejszymi. Szowinizm głupi i ślepy musi się skończyć tam, gdzie przemówi żołądek, który, aby podtrzymać organizm musi być pełny. Upór zaś dotychczasowy Rzeszy niemieckiej i jej pobrzękiwanie szabelką pod adresem Polski doprowadziłyby wkrótce do tego, że żołądek niemiecki musiałby dopomnieć się o swoje prawa.

W zakończeniu zmiennych swych

wywodów półoficjalny organ francuski dochodzi do wniosku, że zbliżenie się ekonomiczne, oparte na traktacie handlowym, między Berlinem a Warszawą da w swoich skutkach odpreżenie polityczne pomię-

dzy obu państwami, które musi przeistoczyć się w zawarcie paktu o nieagresji, co w rezultacie stworzy „Locarno Wschodu” niezbędne dla równowagi europejskiej, Francja ze swej strony czyni i uczyni wszystko, aby cel ten został osiągnięty.

K—1.

„Ładna” opinia o Polsce zagranicą...

JAK PRASA NIEMIECKA ZROZUMIAŁA MOWE P. PREMERA RZĄDU RZECZYPOSPOLITEJ

Gdańsk, 11. 8. (Pat.) Cała tutejsza prasa niemiecka podaje w streszczeniu mowę marszałka Piłsudskiego wygłoszoną na zjeździe legionowym w Kaliszu, przyczem „Danziger Neueste Nachrichten” zaopatruje ją w obszerny komentarz, podkreślając jako najważniejszy ustęp mowy to zdanie, w którym marszałek wskazał na działalność obcych agentur w Polsce. Mowa ta zdaniem dziennika wywarła sensacyjne wrażenie i wywołała zagranicą

liczne domysły, przeciw któremu z państw obcych mowa ta była zwrócona. Domysły takie jednak byłyby niesłuszne, gdyż mowa ta, jak donosi dziennik, nie miała związku z polityką zagraniczną a dotyczyła tylko stosunków wewnętrznych Polski. Mówiąc o obcych agenturach marszałek Piłsudski miał na myśli swoich przeciwników polskich(?) którzy mu zatruili życie, a którzy znajdują się w stronnictwach prawicowych(?).

Motywy wyroku na inżyniera Pauly'ego.

INŻYNIER PAULY OSKARŻAŁ MIN. MIEDZIŃSKIEGO BEZ DOSTATECZNYCH DOWODÓW, KIERUJĄC SIĘ PRZESŁANKAMI.

Warszawa, 11. 8. (wł. k.) Sąd Okręgowy ogłosił dziś motywy w sprawie wyroku na inżyniera Pauly'ego, oskarżonego o zniesławienie ministra Poczt i Telegrafu Miedzińskiego. W motywach tych sąd okręgowy przyznaje, że inż. Pauly, przemawiając na wiecu, działał gwałtem na życie społeczeństwa i dobra publicznego. Inż. Pauly wiedział, że minister Miedziński należał do „Wyzwolenia” i że w sprawie sądu marszałkowskiego był poinformowany, że poseł Wojewódzki z Wyzwolenia brał z Rządu pieniądze na cele wyborcze Wyzwolenia. Na mocy przesłanek

inż. Pauly nabrał głębokiego przekonania, że minister Miedziński wziął, czy też weźmie od Cedergrena Iwią część nadwyżki na cele wyborcze. Nie jest wykluczonem, że Pauly miał tego rodzaju przekonanie, lecz przekonanie to nie było oparte na dostatecznej podstawie. Stąd stanął na stanowisku, że ostrożność była bardzo wskazana z tego względu, że w grę wchodził autorytet rządu. W konsekwencji sąd okręgowy uznał, że Pauly bez dostatecznej podstawy dopuścił się zniesławienia ministra Miedzińskiego.

Strajk tramwajarzy w Łodzi trwa w dalszym ciągu.

DYREKCJA TRAMWAJÓW NIE USTĄPI.

Warszawa, 11. 8. (wł. k.) Strajk pracowników tramwajowych trwa w dalszym ciągu. Dyrekcja tramwajów twierdzi, że nie cofnie zarządzenia, dotyczące zwolnienia prezesa Związku tramwajarzy oraz przewodniczącego wiecu, na którym uchwalono poprzedni strajk demonstracyjny.

Panuje wobec tego przekonanie, że Łódź będzie na dłuższy czas pozbawiona komunikacji tramwajowej.

Przebieg strajku spokojny. Na ulicach ukazała się znaczna ilość dorożek samochodowych.

—000—

Stronnicy de Valery

postanowili złożyć przysięgę KRÓLOWI ANGLJI.

Londyn, 11. 8. (AW.) Deputowani irlandzko-republikańskiej partii Valery postanowili złożyć przysięgę na wierność królowi Anglii i przystąpić do spełniania swych obowiązków w parlamencie Wolnego Państwa Irlandzkiego. Partia de Valery na ogólną ilość 152 głosów rozporządza w parlamencie 44 głosami i stanowi

umiarkowane skrzydło irlandzkiego ruchu niepodległościowego wypowiada się jednakże stanowczo za niezależnością Irlandji od Anglii. Radykalny odcień niepodległościowców irlandzkich t. zw. „sinnfeiniści”, rozporządzają w obecnym parlamencie zaledwie pięcioma głosami.

Prezes Stahlhelmu bojkotuje obchód rocznicy

KONSTYTUCJI WEIMARSKIEJ.

Berlin, 11. 8. (PAT) Uroczystość z okazji rocznicy konstytucji weimarskiej rozpoczęła się dziś w Berlinie oficjalnym obchodem w Reichstagu. Gmach i wnętrza Reichstagu przystrojone były flagami o barwach republikańskich i zielenią. O godzinie 11.30 przybył do Reichstagu prezydent Hindenburg. Na ławach rządowych m. in. zasiadł kanclerz Marx oraz pruski prezes ministrów Brauns, minister Rzeszy Hergt i dr. Stresemann.

Berlin, 11. 8. (Pat.) Organ hr. Westarps „Preussische Kreuzzeitung” donosi, że w dniu 16 ub. mies. magistrat m. Ber-

lina zwrócił się z oficjalnym zaproszeniem do przewodniczącego Stahlhelmu, b. majora Reichsweltry Stefaniego, do wzięcia udziału w obchodzie, jaki odbędzie się w dniu 11 bm. z okazji uroczystości święta konstytucji weimarskiej. Major Stefani zaproszenie to z miejsca odrzucił, co „Preussische Kreuzzeitung” ze szczególnym uznaniem obecnie podnosi, dodając, że tego rodzaju zaproszenie było bezczelnością, ponieważ w pochodzie w którym udział wezmą republikanie, nie wolno będzie nieść chorągwi o barwach monarchji.

Trzej robotnicy

ukradli tajemnicę recepty wyrobu pyramidonu

I CHCIELI SPRZEDAĆ JĄ ZA 900 TYSIĘCY MAREK.

Berlin, 11. 8. (wł.) Głośny w całym świecie koncert barwowy „I. G. Farben”, otaczający swę wynalazki ze zrozmiałytych względów najwyższą tajemnicą, uniknął obecnie wielkiego niebezpieczeństwa. Trzej wykwalifikowani i wta-

jemniczeni w różne szczegóły produkcji robotnicy zdobyli podstępem całkowitą receptę wytwarzania pyramidonu oraz wskazówki zastosowywania chromu w garbarstwie, zdobyli też wszystkie plany potrzebnych aparatów, poczem poczęli

PROCES GEN. ŻYMERSKIEGO.

Warszawa, 11. 8. (wł. k.) Dzisiejsza rozprawa rozpoczęła się ze znacznym opóźnieniem. Na początku posiedzenia miała się odbyć konfrontacja świadka Janowicza i Wieckowskiego, której zażądał adw. Szurlej. Wobec tego, że obrońca wniosek cofnął, konfrontacji nie było. Następnie zaprzysiężono obu świadków. Janowicza i Wieckowskiego, poczem przewodniczący zarządził dalsze odczytywanie dokumentów zakwalifikowanych do ujawnienia. Na tem rozprawę odroczone do jutra.

Po rozprawie dziennikarze zapytali obrońcę, adw. Szurleja o termin zakończenia procesu. Obrońca odpowiedział, że woli aby proces trwał jak najdłużej, bo gen. Żymierski będzie bezpieczniejszy w więzieniu, niż na wolności.

WIELKICH MANEWRÓW NIEMIECKICH NIE BĘDZIE.

Berlin, 11. 8. (wł.) Pisma berlińskie zaprzeczają wiadomości, jakoby we wrześniu miały się odbyć manewry Reichsweltry na pograniczu Śląskiem.

Podobno zamierzone są ćwiczenia, obejmujące tylko dwa pułki, a nie trzy dywizje Reichsweltry, jak donoszą.

TERMIN KONFERENCJI P. BARTLA Z KOMISJĄ PRACOWNIKÓW PAŃSTWOWYCH.

Warszawa, 11. 8. (wł. k.) Wicepremier Bartel wyznaczył dziś termin audyencji delegacji komisji porozumiewawczej pracowników państwowych dopiero za dwa tygodnie, ze względu na to, że cały szereg projektów, dotyczących uposażenia pracowników państwowych jest obecnie w stadium opracowania.

CURIOSA DEKRETU PRASOWEGO.

Warszawa, 11. 8. (wł. k.) Do jakich kuriosów prowadzi obowiązujący jeszcze dekret prasowy, świadczy następujący fakt:

Dzisiejszy numer dziennika rosyjskiego „Za Swobodą” ukazał się z wielką białą plamą na miejscu, w którym normalnie znajduje się artykuł wstępny. Oryginalny ten sposób drukowania wzięto za protest, względnie manifestację przeciwko ostatniej konfiskacie pisma. Tymczasem okazuje się, że drukarnia, w której drukowano pismo, opierając się na dekreście prasowym, przewidywającym odpowiedzialność drukarni w wypadku konfiskaty, dopatrzyła się w dzisiejszym numerze przestępstwa, mogącego spowodować konfiskatę i sprzeciwiła się wydrukowaniu artykułu wstępnego. Redakcja wobec tego stanowiska drukarni skapitulowała i zgodziła się na wydrukowanie numeru bez artykułu wstępnego.

DEKRET O SĘDZIACH ŚLEDZCYCH.

Warszawa, 11. 8. (wł. k.) Ostatni Dziennik Ustaw ogłasza rozporządzenie Prezydenta Rzplitej o sędziach śledczych do spraw wyjątkowego znaczenia. Liczbę tych sędziów i miejscowości w których będą urzędować, oznaczy minister sprawiedliwości. Sędziowie ci będą urzędować w okręgach sądów apelacyjnych. Sędziów śledczych mianuje P. Prezydent Rzplitej na wniosek ministra sprawiedliwości uchwalony przez Radę Ministrów z pośród sędziów, którzy przynajmniej przez pięć lat zajmowali stanowisko sędziowskie lub prokuratora. Pod względem stanowiska sędziowski sędziowie śledczy do spraw wyjątkowego znaczenia zrównani będą z sędziami sądów apelacyjnych.

ORGANIZACJA STRAŻY CELNEJ.

Warszawa, 11. 8. (wł. k.) Dnia 9 bm. minister skarbu podpisał rozporządzenie o organizacji straży celnej. Na mocy którego straż celna została wyjęta z pod kompetencji departamentu cel ministerstwa skarbu i poddana naczelnemu inspektoratowi straży celnej, podlegającemu bezpośrednio ministrowi skarbu.

Rozporządzenie powyższe uchyla rozporządzenie ministra skarbu o organizacji straży celnej z 9 stycznia 1926 r. Rozporządzenie ukazuje się w jednym z najbliższych numerów Dziennika Ustaw.

ZDERZENIE POCIAGÓW.

Warszawa, 11. 8. (PAT.) Dnia 10 b. m. o godz. 11.4 na stacji Krasna, szlaku Lwów—Brody najeżdżał pociąg osobowy wskutek zlego ustawienia zwrotnicy na manewrulatory parowóz, 12 pasażerów zostało lekko kontuzjowanych. Oba parowozy uszkodzone. Wskutek wypadku pociąg osobowy doznał znacznego opóźnienia.

ZASŁKI DLA BEZROBOTNYCH PRACOWNIKÓW UMYŚLOWYCH.

Warszawa, 11. 8. (wł. k.) Dnia 17 maja ukazało się rozporządzenie Prezydenta Rzplitej w sprawie zapomóg dla bezrobotnych pracowników umysłowych. Na mocy tego rozporządzenia minister pracy i opieki społecznej wydał 15 czerwca zarządzenie o przedłużeniu okresu pobierania zasiłków przez pracowników umysłowych z 13 do 26 tygodni. Niestety zarządzenie to pozostaje jedynie na papierze, gdyż nie zostało dotąd wprowadzone w życie.

porozumiewać się z zagranicą w sprawie sprzedaży tych skarbow. Dyrekcja „I. G. F.” wpadła jednakowoż na trop spisku i poleciła pewnemu chemikowi odegrać rolę Anglika, który miał się z trójką porozumieć co do szczegółów sprzedaży.

Spotkanie nastąpiło we Frankfurcie nad Menem. Robotnicy zażądali za swe recepty 900 tys. marek i przewozu aeroplanem do Anglii bez utrudnień paszportowych, naturalizacji w Anglii i zatrudnienia w fabryce angielskiej, któraby pyramidon i przetwory hromowe poczęła wytwarzać, przyczem robotnicy mieliby otrzymać 6 proc. prowizji od obrotu.

Policja na dany znak aresztowała trójkę, musiała ją jednak później wypuścić, gdyż zachodziła tylko próba zdrady tajemnic fabrycznych.

Głosy prasy.

„MÓWMY PRAWDĘ”...

„Mówmy prawdę” woła „Rzeczpospolita” w swym artykule wstępnym, omawiając zbrojny czyn Polski w czasie zmagania wielkiej wojny i dając słuszną odprawę tej klicie, która bezmyślnie, drażniąc i podie przypisuje udział w walce orężnej o niepodległość tylko legionom, stworzoną po stronie państw centralnych:

Gdybyśmy poprzestali tylko na czynie legionowym, niewątpliwie szlachetnym w intencji, pełnym zapału i dobrej woli, ale szalenieżym zarazem jak to określił zresztą marszałek Piłsudski, kto wie, czy nie podzieliłabyśmy dziś losu Węgier lub Bułgarii.

Mówmy prawdę: Polska stanęła do podpisania pokoju wersalskiego, jako równorzędna kombatancka Wielkiej Wojny. Miała ku temu bowiem prawo niezaprzeczane a wywalczone armią polską, stojącą twardo w złych i dobrych chwilach przy boku aliantów, na którą składały się korpusy polskie, formowane w Rosji i białej armia gen. Hallera. Dalej:

Stworzyliśmy, podobnie jak i Czechosłowacja, prowizoryczny rząd, działający w dobie wielkiej wojny w ścisłym porozumieniu z rządami państw ententy, — Komitet Narodowy w Paryżu, Bractwo broni i wspólna akcja polityczna razem z ententą przeciwko Niemcom postawiły Polskę w Wersalu w roli sprzymierzeńca państw zwyciężskich i pozwoliły nam osiągnąć granice, które w razie zwycięstwa mocarstw centralnych nie byłyby do osiągnięcia.

Mówmy prawdę... nie po to, by potępić tych, którzy świętokradczo, zabierając sobie „monopol” walki o niepodległość ale po to, by wskazać im niewłaściwość i szkodliwość ich postępowania, które, o ile się nie zmienią będzie zawsze tym ciałem obcym, które nie pozwoli zagrozić się ramie naszych rozterek wewnętrznych...

„Mówmy prawdę” woła „Rzeczpospolita” a „Gazeta Warszawska Porana” odpowiada: Chciałoby się, ale niestety dziś prawdy wszystkim nie jest wolno mówić! A smutne te refleksje rzuca „Gaz. Warsz.” w odpowiedzi „Głosowi Prawdy”, który swem lokaliskopłaskiem zachowaniem się prawdę przekreśla — spacza ją, prowokując bezczelnie, a któremu ze względów zrozumiałych odpowiedzieć nie można: Dlaczego nie można?

„Z bardzo prostej przyczyny. P. Piłsudskiemu wolno, choć nie uchodzi, mówić wszystko, co mu się tylko podoba obwieścić Polsce i światu, nam zaś wypowiadając szczerze, pełnej opinii o jego enunciacjach, choć powinno być wolno, ale nie wolno. Nic nie pomoże żadne zapraszanie, żadna prowokacja do dyskusji, ani nawet własna umiejętność, z trudem od roku nabywana i często zarwująca pisanina tak, aby i komisariat rządu nie gniewał się, i czytelnicy byli poinformowani. My wiemy z wielokrotnych przykładów doświadczeń i oświadczeń co jest zakazane, co stanowi „tabu” w Polsce pomajowej. Chcielibyśmy posiadać choć dziesiątą część tej swobody w wyrażeniu opinii, jaką posiadali publicyści przed majem w krytyko-

waniu rządów i plastycznym przedstawianiu umysłowych i moralnych wartości ludzi wówczas rządzących.”

„Głos Codzienny” pisząc o tem, jak niebezpiecznie jest dzisiaj prawdę mówić, ubolewa nad tem i tak powiada:

Rozumiemy dobrze, że jeśli spotykały nas konfiskaty w czasach zaborczych — to stanowisko nasze było wówczas antypaństwowe — a dążenia szły w kierunku odzyskania niepodległości Polski.

Dziś jednak sytuacja się zmieniła. Prasa polska niema powodu być antypaństwową i antypolską i każde słowo krytyki padające ze szpał pism polskich może być traktowane tylko jako dążenie do utrwalenia wielkości i potęgi Państwa Polskiego.

Stąd też opozycja choćby najbardziej ostra w państwie logicznie pojmowanem jest czynnikiem państwowo-twórczym, czynnikiem, bez którego żaden rząd obcy się nie może, bo ona właśnie jest wyrazem nie dążeń odśrodkowych ale — przestroga i sprawdzianem linii politycznej rządu i jego posunięć.

Bezkrytyczne popieranie Rządu — jest dla państwa bardziej szkodliwe, aniżeli słowa krytyki, które zawsze pozwalają błęd naprawić.

Nie można sobie wyobrazić, aby Rząd istniał dla siebie — a społeczeństwo dla siebie i między tymi dwoma czynnikami nie było linii stykowych.

Tak — tak: wszystko to jest prawdą ale... prawdy mówić nie wolno jest wszystkim...

Najgorzej zaś wychodzą na tem ci, którzy każą milczeć, bo nie pozwalają tem samem sprostować bredni ich lejb-pochlebiaczy, którzy przesadzając w płaszczczeniu się wypłatają bzdury, zapisywane częstokroć niesłusznie na konto patronów. „Robotnik” właśnie o tem wspomina, omawiając komentarze P. Stępczyńskiego do mowy kaliskiej:

„P. Stępczyński wyrzucił Piłsudskiemu niedźwiedzia przysługę, gdyż każdy spozstrzeże, że jego „komentarz” nie ma żadnego związku ze słowami marszałka. Ale taki to jest los płatnych pochlebiaczy. Nadmiar służalczości zabił w nich uczciwość i logikę.”

Ale co im tam... Placą...

K—i.

Międzynarodowy Kongres Studentów Katolików „Pax Romana” w Polsce.

Wczoraj nastąpiło uroczyste otwarcie międzynarodowego kongresu Studentów Katolików „Pax Romana”, organizacji, której prezesurę na rok bieżący otrzymało Stowarzyszenie Młodzieży Akademickiej „Odrodzenie”. Wśród wielu kongresów, jakie urządzała Polska, Kongres „Pax Romana” wysuwa się na czoło po waga idei, jaką reprezentuje, jak również faktem, że szczytną ideę katolicyzmu rozpoczęła propagować akademicka młodzież różnych krajów.

Wielka wojna europejska otworzyła szerokim masom oczy na zagadnienia istotne życia społecznego i dała wskaznik, że prawdą narodową, społeczną i polityczną jest „instaurare omnia in Christo”.

I dlatego w r. 1919 powstała międzynarodowa organizacja „Pax Romana”, która skupiła, jak soczewka, społeczną myśl katolicką, pośród młodzieży krajów europejskich. I polska młodzież akademicka zgłosiła swój akces do „Pax Romana” i od początku zaraz zajęła wybitne stanowisko w międzynarodowym ruchu katolickim.

Gdy na ostatnim Kongresie „Pax Romana” Polska otrzymała prezesurę tej międzynarodowej organizacji, ustępujący prezes poseł Feber (Holandia), przekazując władzę nowoobranemu p. Stanisławowi Orlikowskiemu, wygłosił podniosłe przemówienie, w którym między innemi zaznaczył, że Opatrzność celowo daje władzę w ręce Polski, bo może żaden naród na świecie nie ma tak głębokiego odczucia istoty katolicyzmu społecznego, jak Polska, od wieków dzieje swoje cechująca wielką ideą „instaurare omnia in Christo”. Oddając przewodnictwo w ręce Polski, mówił poseł Feber, można być pewnym, że potrafi ona przeszczepić głębie kultu katolickiego na grunt międzynarodowy, na którym rozplomi się akcja katolicyzmu społecznego, jako nieodzowny postulat kultury współżycia społeczeństw i narodów.

15 sierpnia o godz. 6-ej rano uczestnicy będą na Mszy św. w kaplicy Matki Boskiej w Częstochowie, która odprawi J. Em. Ks. Kardynał Prymas Hiłond.

Od dn. 16 do 18 sierpnia Kongres przeniesie się do Krakowa, gdzie też nastąpi prelekcja prof. Feliksa Konecznego p. t. „Rola Polski w cywilizacji chrześcijańskiej”, po czem, po dokonaniu wyboru

nowych władz, Kongres zostanie zamknięty.

„Odrodzenie”, organizacja naszej młodzieży, tak prawdziwie myśląca i działająca po katolicku, podjąwszy tak niesłychanie trudną pracę, jaką jest organizacja międzynarodowego Kongresu, daje jeszcze jeden dowód bezsprzecznego poświęcenia się sprawom Kościoła i narodu.

Lotnik nasz całą wojnę europejską odbył jako pilot w armii niemieckiej odznaczając się wielką brawurą i niezwykłą odwagą. Ze strony władz wojskowych kapitan Kowalczyk ma przyrzeczone poparcie, w każdym razie nie będzie się robić żadnych trudności. Dzielnego pilota zamierza lecieć w pierwszym etapie z Poznania do Le Bourget, lotniska pod Paryżem, a stamtąd — w etapie drugim — przez Ocean Atlantycki do Ameryki.

Sprawa finansowania przedsięwzięcia kapitana Kowalczyka, które bezsprzecznie posiada dla Polski ogromne znaczenie propagandowe, wkracza na realne tory. Potrzebna kwota w wysokości 20 000 dolarów, kapitan Kowalczyk ma otrzymać od konsorcjum, złożonego z Polaków, zamieszkałych w Ameryce. W tej kwestii przedsiębiorczy lotnik odbył dłuższą rozmowę z radnym miasta Chicago, p. Adamkiewiczem, podczas jego pobytu w Poznaniu z wycieczką weteranów armii polskiej z Ameryki. Pan Adamkiewicz zamierza zwrócić się po powrocie do Chicago do 20 tamtejszych Polaków, z których każdy wniósłby do konsorcjum po 1000 dolarów. Ewentualne zyski imprezy podzielonoby po przelocie w ten sposób, że połowę uzyskanych pieniędzy otrzymałby kapitan Kowalczyk, a połowę członkowie konsorcjum.

Tak zatem — jeżeli zamysły dzielnego lotnika poznańskiego dojdą do skutku — imię Polski opromienione będzie nową chwałą a do nazwisk naszych bohaterów powietrznych Rayskiego, Orlińskiego, dojdzie nowe — kapitana Kowalczyka.

DR. ALBERTO PIRELLI



Wybitnego tego przemysłowca włoskiego wybrano na wielkim kongresie handlowym w Sztokholmie prezydentem Międzynarodowej Izby Handlowej.

Przygotowania lotów polskich nad Atlantykiem.

WYBIERA SIĘ TEŻ W DROGĘ LOTNIK POZNAŃSKI, KAPITAN KOWALCZYK.

Bohaterskie czyny Lindberga, Chamberlina, Byrda znajdują coraz więcej naśladowców.

Przed kilku tygodniami donosiła cała prasa polska o przygotowaniach, czynionych w Paryżu przez dwóch lotników polskich, kapitana Kubalę i kapitana Idzikowskiego, do lotu przez Atlantyk. Samolot polski miał wystartować z lotniska w Le Bourget pod Paryżem w połowie ubiegłego miesiąca, jednak próby, dokonywane na nim przez naszych dzielnych lotników, ka-zały odłożyć jeszcze na pewien czas to

śmiałe przedsięwzięcie. Nie jest natomiast rzeczą wykluczoną, że w miesiącu bieżącym pierwszy lot polski nad Atlantykiem, projektowany przez kapitana Kubalę i kapitana Idzikowskiego, dojdzie do skutku.

Obecnie dowiaduje się, „Dziennik Poznański”, że z podobnym zamiarem nosi się kapitan pułku lotniczego w Poznaniu, Kowalczyk. Lotnik poznański już od dłuższego czasu urządza pilne treningi, przygotowując się do bohaterskiego lotu. Przeszłość kapitana Kowalczyka każe rozkładać przedsięwzięciu wynik pomyślny.

koniec Capestanga. To on byłby w tej chwili aresztowany i rzucony w jeden z tych wilgotnych ciemnych lochów o małym okienku z grubymi kratami. Serce naszego bohatera wyprawiało mu harce w piersiach, pomimo to twarz pozostawała zupełnie spokojna.

— Podpis królewski! — szepnął la Neuville.

Gubernator czytał powoli. Przeczytał raz i drugi, jakby chcąc upewnić się, że zrozumiał dobrze treść rozkazu.

— Pan de la Neuville — czytał półgłosem — odbierze od oddawcy niniejszego więźnia, który mu będzie wskazany... Pan de la Neuville odbierze więźnia od oddawcy!... Doskonale! Doskonale!... Rozumiem! To nawet lepiej mi się podoba! Widzę, że król naprawdę bierze się do działania.

Zawołał oficera, rzekł mu kilka słów do ucha, poczem kłaniając się nisko przed Gwizjuszem, rzekł doń:

— Proszę mi wybaczyć, miłościwy panie: raczy pan udać się za tym oficerem.

Capestang odetchnął z ulgą i otarł pot z czoła. Ukazało się w drzwiach ośmiu zbrojnych ludzi, a skoro wyprowadzili oni Gwizjusza, Capestang także wyszedł na podwórze, ażeby zaczerpnąć w płuca troszkę świeżego powietrza.

— Jak wpisać do książki? — zapytał gubernatora główny dozorca więzienia.

— Milcz! Żadnych wpisowań! Jeżeli chcesz wogóle mieć całą głowę na karku, radzę ci w tej sprawie nie mówić więcej ani jednego słowa! Jeżeli poznałeś więźnia, rozkazuje ci zapomnieć o tem!

— Nie znam go, panie gubernatorze! — odpowiedział dozorca, błędąc.

— Doskonale! Może pan odejść! A proszę pamiętać o tajemnicy!

Gubernator Bastylji wyszedł na podwórze i połączył się z Capestangiem.

— Rozkaz mówi o tajemnicy, ale ani słowa nie wspomina o tem, w jaki sposób mam traktować więźnia. Poinformuję się jutro w Luwrze.

— Dobry pomysł! Niech pan się jutro porozumie napewno! — rzekł Capestang głosem zupełnie obojętnym. — Pragnę jednak panu udzielić dobrej rady i do czasu otrzymania ścisłych instrukcji, proszę traktować więźnia, jako księcia krwi.

— Będzie to dla mnie wielką przyjemnością! — rzekł gubernator — Ale panie oficerze, rozkaz mówi jeszcze o jednym więźniu. Muszę wydać panu więźnia według pańskiej wskazówki, gdyż nazwisko nie jest wymienione w rozkazie.

— Ja również nie znam nazwiska i nie mam prawa go znać! — rzekł Capestang z przesadną powagą.

MICHEL ZEVACO.

Błędny Rycerzyk.

(„LE CAPITAN”).

245

Była to może jedna z najcięższych chwil, jakie nasz bohater przeżywał w życiu. Sam się przyznawał do tego, a jednak umiał zachować całkowity spokój oblicza i najmniejsze poruszenie mięśni na twarzy nie zakłóciło powagi i pozornej obojętności, z jaką czekał na rezultat oględzin rozkazu aresztowania przez gubernatora Bastylji. Czytelnicy domyślają się już, że pergamin, który w tej chwili czytał p. de la Neuville jest tym samym rozkazem bezimiennym, który w swoim czasie król wręczył Richeliemu. Rozkaz ten miał uwolnić z więzienia Laftemasa i wpakować na jego miejsce Cinq-Marsa. Dokument ten znalazł się w rękach Capestanga podczas oględzin rannego kadeta Chemanta w noc, w którą został uwolniony Cinq-Mars. Od tego czasu upłynęło sporo czasu. Gdyby w trakcie tego król odwołał rozkaz, dowiedziawszy się o jego zaginięciu i uprzedził o tem gubernatora Bastylji, byłby

C d n.

Francja a Konferencja Coolidge'a.

(Od własnego korespondenta „Polonii”).

Paryż, 5 sierpnia 1927.

Fiasko Konferencji rozbrojenia morskiego, której głównym rezultatem będą nowe wyścigi na polu zbrojeń, może służyć za dodatkowe usprawiedliwienie odmowy, grzecznie lecz stanowczo przez rząd francuski prezydentowi Coolidge'owi udzielonej, gdy w ciągu ostatniej zimy gabinet waszyngtoński oficjalnie zaprosił Francję do udziału w wyżej wspomnianej konferencji. Konferencja morska poprzednia, odbyta na początku roku 1922 w Waszyngtonie, pozostawiła w opinii francuskiej jak najgorsze wspomnienia, tak, że tym razem pp. Poincaré, Briand i Leygues jednomyślnie zostali za swą decyzję odmowną pochwaleni, przyczem i Włochy identyczną postawę zajęły. Nie ulega też wątpliwości, że tym razem konsekwencje dla Francji mogły być jeszcze dotkliwsze.

Siedm lat temu skorzystano z faktu, że Francja przez cały przeciąg wojny nie spuściła na wodę ani jednego okrętu wojennego, albowiem wszystkie jej arsenały, zarówno lądowe, jak i morskie zajęte były sporządzaniem sprzętu wojennego dla armii sojuszniczych, aby wyznaczyć jej śmieszna proporcję sił liniowych (tj. pancerników) w stosunku do Anglii i Ameryki 1,75 : 5, oraz by stworzyć niebezpieczny precedens równouprawnienia z nią Włoch, które, nie posiadając ani licznych kolonii, ani frontu na dwa morza, ani długich linii komunikacyjnych do obrony, zyskują z tego tytułu istotną przewagę. Układ waszyngtoński został więc źle przyjęty, lecz że z drugiej strony, nie miano wogóle zamiaru pancerników budować (zarówno ze względów budżetowych jak i technicznych), więc układ przyjęto, jako że uszczerbek dla Francji był — li-tylko moralny. De facto był zysk, albowiem bez ograniczenia, proporcja dziś może być była nie 1,75 : 5, lecz 1,75 : 20;

Ograniczono się do pancerników, tak że budowa sił lekkich: krawowników poniżej 10000 tonn, kontrtorpedowców, torpedowców i łodzi podwodnych pozostała wolna. W tym kierunku poszły wszystkie plany sztabu generalnego marynarki, na rozbudowę okrętów tego typu poświęcono wszystkie sumy, jakie z pochwały godną hojnością — należy ten fakt podkreślić, bo tradycyjnemu Francuzi to „szczury lądowe” obojętne na maksymę: „navigare necesse est”. — Parlament uchwalał na wniosek ministrów, zasiadających w pałacu przy Place de Concorde, a w pierwszym rzędzie p. Leygues'a, godnego kontynuatora wielkiego Colbert'a, w roli odnowiciela floty francuskiej. Dziś, komunikacje z francuską Afryką północną, z rozrzuconymi po całej kuli ziemskiej posiadłościami, nie są już całkowicie zdane na łaskę i niełaskę byłych aliantów, z których niektórzy dość długie mają zęby. Stara to bowiem maksyma, że kraj bez marynarki musi kolonie swe stracić, vide Hiszpania, Francja XVIII wieku itp.

Odbudowa jest zaczęta, jednak daleko do ostatecznego wykończenia planu, który przewiduje 210000 tonn krawowników, 160 tys. tonn kontrtorpedowców i torpedowców i 90000 tonn łodzi podwodnych. Na konferencjach w rodzaju tej, która tak marnie się na skałach podwodnych Lemanu rozbiła, istniejący stan rzeczy jest nolens volens przedewszystkiem brany pod uwagę, miało to miejsce w Waszyngtonie, miało to też miejsce w Genewie, w tekście propozycji japońskich, które najbliższe były urzędziwistnieniu. Poza tem — lecz to już czysta supozycja, choć „wyzuta” w atmosferze wszystkich konferencji anglosaskich — prawdopodobnie postarano się zważyć całą winę za wynik negatywny, na paryskich „imperjalistach”, miast jak na to się zanosi, z jednej strony, według utartego wyrażenia „ciągnąć brytyjskiego lwa za ogon”, a z drugiej skarżyć się na apetyty drogiej (i bogatych) kuzynów. Może więc chwilowo przestanie się admirałowie White-Hallu obawiać francuskich łodzi podwodnych, a zwróci uwagę na liczne krawowniki o pojemności 10000 tonn, które bezwzględnie Ameryka zacznie produkować metodą Forda.

Ogólnie rzecz wzięwszy, można zauważyć, że argumenty angielskie bardziej przypadają Francuzom do gustu, niż amerykańskie, tembardziej, że Anglicy, będąc wobec Włocha Sama w sytuacji... budżetowej, podobnej do tej, w której znalazły się potencie morskie europejskie wobec John Bulla na ostatniej konferencji rozbrojeniowej Ligi Narodów, sięgnęli — mutatis mutandis — do arsenału argumentów, przez siebie samych w tejże Genewie ongiś zwalczanych, gdy znajdowali się z drugiej strony barykady. Dotyczy to w pierwszym rzędzie metody ustanowienia potęgi bojowej morskiej drogą obliczenia pojemności ogólnej wszystkich pływających jednostek.

Innym powodem ogólnego poparcia, jakie znalazły w prasie francuskiej tezy an-

gelskie, jest okoliczność, że mogą one być żywcem zastosowane, jeżeli chodzi o ewentualną dyskusję na temat o „uprawnionych” siłach morskich, między Włochami a Francją. Oczywiście lepiej tego tematu w rozmowie z Mussolinim nie poruszać, lecz przyszła konferencja rozbroje-

niowa morska — córka konferencji waszyngtońskiej — odbędzie się w roku 1931, gdy „wakacje pancerników” będzie trzeba odnowić i gdy znów cała sprawa zbrojeń na morzu będzie rozstrząsana, o ile Liga Narodów wcześniej panaceum nie znajdzie, w co wolno wątpić. A do 1931 roku dużo wody w Tybrze upłynie... Bo nie zapominać, że francuski problem morski to przedewszystkiem Morze Śródziemne i obrona Afryki Północnej (Tunis).

Andrzej Warcki.

Trzęsienie ziemi w Chinach.



W tych dniach nawiedziło Chiny Środkowe straszliwe trzęsienie ziemi, które zważyło w gruzy liczne miasta i pozbawiło życia około 100 000 ludzi. Na obrazku widzimy rozwalony dom misyjny.

Polskie archiwum komunistyczne.

DOWÓD, JAK SOWIETY ZAJMUJĄ SIĘ WEWNĘTRZNYMI SPRAW. POLSKI.

Moskiewskie „Izwjostia”, przyniosły w tych dniach ciekawy artykuł, rzucający jaskrawo światło na stosunek sowie- tów do państw sąsiednich. Artykuł ten świadczy wymownie o szczególnej opiece, jaką rząd sowiecki otacza komunistów polskich. „Polskie archiwum komunistyczne przy polskiej komisji Estpartu CK WKP. — czytamy w Izwjostjach, — jest jednym z najlepiej urządzonych archiwów w ZSSR. Obok właściwego archiwum, znajdujemy tam cały szereg przedmiotów, jako to: fotografie, proklamacy, dokumentów, książek, nielegalnych gazet, czasopism i t. p. tworzących faktyczne muzeum ruchu rewolucyjnego w Polsce i na Litwie.

Na specjalną uwagę zasługują t. zw. „tablice organizacyjne” stronnictw polskich. Ściśle rzecz biorąc, są to właściwie całe albumy, w których w porządku chronologicznym wyszczególniono wszystkie nielegalne konferencje, zebrania, kółka, szkoły, wydawnictwa itd. Cały ten olbrzymi materiał cyfrowy i faktyczny umożliwia jaknajdokładniejsze zapoznanie się z rozwojem ruchu robotniczego w Pol-

sce, z jego wpływami na klasę robotniczą, oraz ze zmianami, jakim proces ten z biegiem czasu podlegał. Ciekawa jest również encyklopedia ruchu rewolucyjnego w Polsce. Jest to jak gdyby kartoteka encyklopedyczna, bowiem każde wydarzenie rewolucyjne, każdy działacz polityczny, każdy aktywny uczestnik rewolucji ma swą własną karteczkę. Dotychczas encyklopedia ta składa się z 7000 kartek, dla zupełnego zobrazowania ruchu rewolucyjnego w Polsce trzeba będzie kartotekę tę uzupełnić do 30.000 kartek.

Z okazji dziesięciolecia rewolucji październikowej Polskie archiwum komunistyczne dokonało systematyzacji całej polskiej literatury rewolucyjnej, jako też rewolucyjnej prasy legalnej i nielegalnej. Wszystkie te pisma sfotografowano, i ułożono specjalne albumy. Na razie ilość albumów jest nieznaczna, jednakowoż w najbliższym czasie zarząd archiwum wyda nowy nakład, dzięki czemu wszystkie muzea i archiwa sowieckie otrzymają co najmniej po jednym egzemplarzu ciekawego tego wydawnictwa.

Wielka organizatorka.

GENERALNA PRZELOŻONA URSZULANEK, HR. LEDÓCHOWSKA.

Bawiąc w swej letniej rezydencji w Wielkopolsce, Pan Prezydent Rzplitej złożył wizytę czcigodnej Matce Urszuli hr. Ledóchowskiej w Pniewach, dokąd dnia poprzedniego przysłał nadany jej za wielkie dla Ojczyzny zasługi, order „Polonia Restituta”. Nie wszyscy wiedzą, kim jest ta światobliwa matrona, nagrodzona za pracę społeczną. Nie wiedzą, ponieważ ona sama zabrania o sobie mówić i pisać szerzej. Pragnie pracować cicho. Tymczasem właśnie należy jak najgłośniej mówić o tem, czego dokonała, ponieważ ta wielka postać — to żywy przykład dla innych, a wielkie dzieło jej życia winno być przez rozgłos obudzić ofiarności społeczeństwa. I dlatego chciałbym choćby w jak najkrótszy sposób opowiedzieć czytelnikom, komu to złożył najwyższy Dostojnik Państwa pełną uszanowania wizytę w Pniewach.

Jest to generalna przełożona Urszulanka, siostra generała Jezuitów w Rzymie, a bratanica włączona ongi przez Prusaków Prymasa Polski, kardynała Ledóchowskiego. Lat temu 20 opuściła celę klasztoru w Krakowie i za zgodą Papieża, zdjawszy habit, pojechała w sukniach świeckich, nie jako zakonnica, lecz hrabina, do Petersburga, by tam założyć zakład wychowawczy dla pań polskich i zacząć działać wśród młodzieży płci obojga, do której przenikały wtedy właśnie prądy niebezpieczne dla duszy polskiej pod wpływem rewolucji r. 1905. W istocie rzecz już tę samą, które w kilkanaście lat później rozszerzył bolszewizm. Akcja hr. Ledóchowskiej wraz z innymi podobnie ujętymi Urszulankami z Krakowa przeraziła po kilka latów władzę carską, to też pod naciskiem przesładowań zandarmierii musiała się przenieść do Finlandji.

Tu zaskoczył ją wybuch wojny światowej. Wtedy kazano już wyjechać natychmiast z granic.

Matka Urszula bez grosza, z walizką w ręce, uchodzi do Szwecji, i oto właśnie początek najintensywniejszej jej pracy dla Polski. Na obczyźnie w ciągu lat wojny ocala od zmarnięcia polskie ofiary. Akcja ta trwa po kolei w Szwecji, Norwegji i Danji. Tłumy biegają wszędzie na jej prelekcje o Polsce i syją się na jej rece ofiary dla Polski. Sienkiewiczowskiemu komitetowi przysporzyła odczytami milion franków szwajcarskich. Ale ile serc zjednała Polsce wśród obcych, obojętnych lub niechętnych przedtem, tego się nieodliczy. Wszak po jednym takim odczytce pewien konsul norweski ofiarował Ledóchowskiej kilkadziesiąt tysięcy. Uzyskawszy ten fundusz, mogła nareszcie po szeregu lat tułactwa powrócić do Polski i zabrać z sobą uratowane od wynarodowienia na obczyźnie sieroty polskie.

Norweskie pieniądze posłużyły mianowicie na zakupienie w Wielkopolsce majątku ziemskiego po uchodzącym stąd w 1920 Niemcu. Było to właśnie w Pniewach, które dla Matki nabywszy, siostra Prądyńska zaczęła gospodarstwo z jedną krówką, a dziś oprowadzając po nim Prezydenta Mościckiego, mogła już pochwalić się oborą i chlewnią, liczącą do stu sztuk, przy kilkunastu koniach w stable, bo też już gospodaruje tam na trzystu morgach. Jest zaś dla kogo troszczyć się o powiększenie gospodarstwa. To nie klasztor jedynie, dla którego wyżywienia trzeba w polu pracować.

Pniewy — to podstawa akcji społecznej Matki Urszuli. Tam na miejscu w zakładzie



Niech wasze dzieci noszą „Bersona” obcasy,
A będą żwawe i zdrowe po wsze czasy:
Bo „Berson” po trzykroć mocniejszy
od skóry,
Przez co w nim trudniej wydziera się dziury.



św. Olafa (patrona Norwegów wybrano z wdzięczności za szlachetną ofiarę ze Skandy-nawji) jest szkoła i seminarjum gospodarstwa domowego dla pań w rodzaju słynnych Kuźnic gen. Zamoyskiej lub Jazłowa Matki Dąrowskiej, ale są i inne instytucje, na które o- braca się dochody z tamtych; podobnie jak podczas wojny w krajach północnych utrzy- mywała hr. Ledóchowska ochronę dla dzia- wy polskiej za pieniądze ze szkół gospodar- stwa domowego i instytucji językowych, któ- re tam dla bogatych pań tamtejszych za- kładała w tym celu. Jak wówczas do wszyst- kiego zabierając się bez gotowych na to środ- ków, radziła sobie we wszystkim sama, tak i dziś w kraju dokonała dzieł wielkich i dalej wazy się na większe bez funduszy. Wszak prowadziła w Polsce dziesiąt domów w róż- nych stronach kraju, sama ciągle w podróży, by wszystkie osobiście organizować, a potem często doglądać.

Jakież zdumienie musiało ogarnąć pp. Mo- ścickich, oprowadzanych po Pniewach po szere- gu budynków już przez nią zbudowanych i ciągle rozszerzanych, a wzorowo wewnątrz urządzonych, gdy im powiedziano, że kiedy zaczynała się tu pracę kilka lat temu, to były wszędzie paki, które służyły za krzesła i sto- лы, a dzisiaj dziewczętom przy nauce i rozryw- ce służą cztery fortepiany. A tak samo by- wało i jest wszędzie poza Pniewami. Wszak w Sieradzu był placówka mieści się w histo- rycznych murach klasztoru, w którym sejm obwołał Jadwigę królową, a które Matka Le- dóchowska dzwignęła z zupełnej ruiny i od- nowiła. Teraz czynne są tam warsztaty tkackie, hafciarskie i kilimarskie. Jej zakłady i ochrony znajdują się jeszcze w Otorowie i Gołdziejowie w Poznańskim, w Czarnym Borze na Litwie, w kilku miejscach dawnej Kongresówki, a będą rychło i na Śląsku i na Chełmszczyźnie. W Łodzi prowadziła ochronę dla dzieci zbieranych z ulicy wielkomiejskiej; dla studentek uniwersytetu trzyma internat w Warszawie i tam pensjonat dla pań pra- cujących w Poznaniu. Obejmuje nawet opiekę nad zagrożoną wynarodowieniem działalną na- szych wychodźców we Francji.

Ale największą jej troską jest ochronienie dusz polskich od zholaszewiczenia i z tą myślą zabrała się „Matuchna z Pniew” (pod tą na- zwą najbardziej znana jest w kraju) do rato- wania kresów wschodnich. Tam, dokąd najniebezpieczniej zawiewa zły wiatr od wscho- du, tworzy światobliwa patriotka sieć swoich placówek, których zadaniem będzie zapobie- gać zatręciu młodzieży. By taki wał ochron- ny na kresach wzniesić, potrzebuje genialna organizatorka funduszy. Musi ją w tem po- poprzeć społeczeństwo, zdające sobie sprawę z niebezpieczeństw, jakie nam stamtąd grozi i odczuwające gwałtowną potrzebę takiej akcji ratowniczej. Dlatego właśnie wbrew skrom- ności czcigodnej Matki, pragnącej uniknąć roz- głosu, staram się szerzyć wiadomości o jej wielkich zamysłach, z których wszystkie do- tychczas w ciągu lat realizowały się pod jej ręką w sposób zaiste cudowny.

A koby chciał wiedzieć, jak się tam gro- szem gospodaruje, niech pojedzie do Pniew o- bejrzeć zakład św. Olafa, gdzie do wszelkiej pracy, choćby najcięższej, zaprzęgają się sa- me siostry, nie naimując nikogo i pomocy mę- skiej ręki w niczem nawet nie znają.

Radbyśmy usłyszeć, żem kogo zachęcił, by tam poszedł przyrzec poparcie, ofiarować po- moc. A pomocy potrzeba Matce w pieniądzu i w ludziach. Szuka pań inteligentnych o nieprzeciętnej wartości moralnej, którym nie wystarczy cześć dzisiejszego życia, a któ- re tęsknota do czegoś wyższego zawiodłaby przez bramy Pniew na zakładane przez Matkę Ledóchowską placówki misjonarek narodo- wych.

Kazimierz Kallnowski.

ZWIEDZ Pierwszą Polską Wystawę Wodną w Bydgoszczy
23. VII. - 15. VIII. 27 : Koncerty, Atrakcje



Zatoka puckska polskim kanałem La Manche.

Zanosi się u nas w Polsce na imprezy pływackie, które gotowe są wejść w tradycję. W ostatnich czasach kilkakrotnie próbowano przebyć wpław zatokę pucką z Gdyni na Hel. Przestrzeń wynosi 18 km., lecz jest o tyle trudniejsza od pływania „za wodą” — do czego przyzwyczaili się nasi dystansowcy, że trzeba tu walczyć z falami morskimi. Toteż dotychczasowe próby nie zostały ukończone pomyślnym wynikiem. Morze okazało się krnąbrne, a nasi pływacy za słabi. I tak dnia 3 sierpnia o godz. 10 rano p. Sierakowski i Uziemio z Warszawy, Wolfan z Katowic oraz panie Wermanówna (Lwów) i Lubieńska (AZS.), próbowali przepłynąć zatokę gdyńską z Helu do Gdyni (18 km.). Po 8 km. skutkiem dużej fali i przeciwnego wiatru przerwali próbę. Eskortował ich kuter Tryton.

Donoszą o podobnie nieudanej próbie kpt. szt. gen. A. Ponceta de Saudon, który dnia 5 bm. płynąc z Gdyni na Hel, podobnie utknął na 8 kilometrów i „wylądował” na eskortującym kutrze ppłk. inż. Bubkowskiego i por. Trzepańko.

Dotychczas żaden pływak jeszcze nie przebył nawet pół drogi z Gdyni na Hel. Zapoznanie się jednak z falą morza polskiego może wyjść innym kandydatom tylko na korzyść. Ostatnio doniosły dzienniki, że zdobyć zatokę pucką zamysłają w niedługim czasie dwie kobiety p. Kazimiera Lesińska i Gertruda Skowrońska oraz 17-letni Henryk Buza, wszyscy troje członkowie sekcji pływackiej Toruńskiego Klubu Sportowego. Natchnął ich do tego przedsięwzięcia zwycięski bieg Toruń—Bydgoszcz (43 km.), który przebyli w 6 godz. i 40 min., aby pozdrowić od wojewody Młodzianowskiego i od miasta Torunia p. Prezydenta Rzplitej Mościckiego, biorącego udział w uroczystości odsłonięcia pomnika Sienkiewicza w Bydgoszczy i obecnego popołudniu na regatach wioślarskich w Brdysiu.

Należy wkrótce oczekiwać nowego szturmu na zatokę pucką.

Szkolnictwo powszechne w Warszawie.

Stan szkolnictwa powszechnego i wogóle oświaty elementarnej w Warszawie z roku na rok się poprawia. W roku szkolnym 1918/19 miasto posiadało tylko 2 gmachy szkolne, natomiast w roku szkolnym 1926/27 liczba miejskich gmachów szkolnych wzrosła do 31. W r. 1918/19 miejskie szkoły powszechne liczyły 420 oddziałów, do których uczęszczało 30,106 uczniów, w r. 1926/27 liczba oddziałów wzrosła do 1,764, a liczba uczącej się młodzieży do 71,807.

Na ogólną liczbę 154,985 dzieci w wieku szkolnym w r. 1920/21 uczęszczało do szkół 46,5 proc., nie uczęszczało wogóle 53,5 proc. W 5 lat później stan oświaty elementarnej w Warszawie znacznie się poprawił. W r. 1925/26 na ogólną liczbę 106,163 dzieci w wieku szkolnym, nie uczęszczało do szkół tylko 18,7 proc. W r. 1926/27 procent nie uczącej się młodzieży, według dotychczasowych obliczeń, zmniejszył się jeszcze bardziej.

Zawalenie się hali targowej w Londynie.

W odległej dzielnicy Londynu zdarzyła się okropna katastrofa, która pociągnęła za sobą liczne ofiary. Jednopiętrowe rozległe hale targowe zawalały się, przysypiając znajdującą się publiczność i sprzedających. Sześćdziesiąt osób utraciło życie, 1000 osób jest ciężko rannych. Na miejscu zorganizowano samopomoc, sekcji ochotników pomagały władzom w akcji ratunkowej. Przyczyną katastrofy jeszcze nie zostały ostatecznie stwierdzone.

Z jugosłowiańskiej Riwiery.

II.

PARYŻ DALMACJI — SPALATO.



Jeśliby ktoś, zwróciwszy uwagę na tytuł, wyobraził sobie Spalato, czyli jak go Serbowie nazywają Split, jako wielkie miasto, gdzie życie biegnie gorączkowym torem, restauracje rozbrzmiewają hłaśliwą muzyką jazzbandu, a wystawy sklepowe męcą zwojami bogatych materii, wytwornych bucików, pończoszek do tkanki pajęczej podobnej, doznałby wielkiego rozczarowania.

Niemaj ani pięknych, lub pięknie ubranych kobiet, miodnych ogólnie dancinów, niemaj dosłownie w całym mieście muzyki.

Poza szeroką riwą ciągnącą się nad samem morzem, wysadzoną suchotnicznymi palmami, gdzie niezliczone ławki zapraszają do wypoczynku emerytów lub starszych na widok spokojnego przeważnie morza cudzoziemców i placikiem wciśniętym między szare kamienice, gdzie między 6 a 9 wieczór odbywa się carole, sfanabo nie ma tych rozrywek, do których przyzwyczaili nas wielkie miasta.

Bo też i miasta liczącego do 30 tys. mieszkańców, nie można mierzyć skalą Paryża, Wiednia, czy nawet Krakowa.

Serbowie, większość mieszkańców, to naród pierwotny, któremu wystarcza przechadzka po małym placu, niewybredne dowcipy, filiżanka kawy, (ale nie tureckiej, na lep bowiem gęstej tej cieczy biorą się tylko cudzoziemcy) od czasu do czasu teatr no i kino.

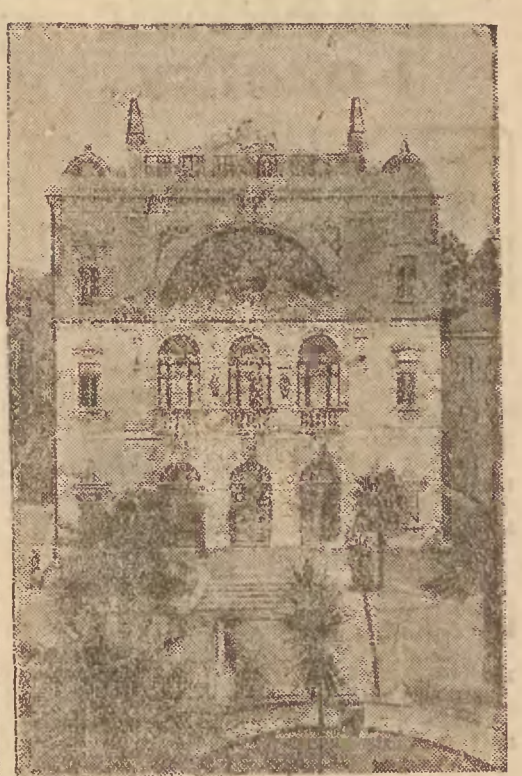
Ale filmy, o których u nas dawno zapomniano, muszą się dobrze i moralnie kończyć, a teatr?

Byłam na operetce „Dziewczę z Hollandji”. I tu znów bywałca operetki, przyzwyczajonego do ubranego rozebrania aktorek, do baletu, gdzie tancerki im mniej mają na sobie, tem lepiej, uderza wykonanie, gra, stroje, tańce, wreszcie zapal z jakim sama sztuka jest przyjmowana przez widzów.

Nie znam wystawienia wogóle pierwszych operetek, gdy nasze prababki ze zgrozą w buduarach opowiadały sobie, że piękna bohaterka miała sukienkę przed kostki, tak, że ażurowa pończoszka bezwstydnie kokietowała mężczyzn, ale chyba operetka z Spalato niedaleko od pierwotnych odbiegła wzorów.

A więc precz z nagością. Sukienki prawie pod szyję, brak tylko sztywnych kołnierzy, ruchy skromne, pocałunki jeśli wypadną w roli, składane gdzieś w okolicy szczerlnie przykrytego ramienia aktorki, wyznania miłosne odśpiewane z przejęciem pierwszej lirycznej, a tańce?

Nie wiem, czy to wogóle tańcem nazwać można. Jeżeli czytelnicy widzieli



wypuszczone młode żrebaki na pastwisko, to to właśnie.

I znów precz z nagością. Ponieważ balet tańczy w skarpetkach, więc żeby publiczności nie narazić na zgorzelenie, nóżki opancerzone w grube trykoty, które chyba w podbiegunowym mrozie mogłyby bez powodzenia kolor skóry udawać.

A publiczność bawi się, bisuje, tańczy prawie z aktorami, śpiewa ulubione melodie i w zachwycie tupie, klaszcze i cieszy się, że ma operetkę.

Jest jednak coś, co ciągnie do tego ciękiego miasteczka, co każe każdemu będącemu w Dalmacji choć parę dni się zatrzymać, co przy wyjeździe zwraca tęskny zwrok w zakamarki wąskich uliczek i jeszcze w ostatniej chwili kieruje kroki w głąb starego miasta. Są to zabytki przeszłości.

Bo przecież Split to właściwie stary Dioklecjanowski pałac z wspaniałym mauzoleum cesarza, to karta dawno przebrzmiała potęgi rzymskiej, kiedy kolumny porfirowe zdobiły perystyl, a sfinksy z Egiptu przewiezione tajemniczo strzegły wejścia do mauzoleum. Karta zapomniana dawno, bo lat 305 po Chrystusie, sięgająca, gdy potężny Dioklecjan w ciągu lat 10 pałac kazał zbudować, warownym otoczony murem, do którego wnętrza 4 prowadziły bramy: złota, srebrna, żelazna i spiżowa.

Z czterech baszt sokole oczy strażników wypatrywały nieprzyjaciół, a więcej jeszcze bogatego orszaku w którym by Prisca, żona jego i ukochana córka Waleria do przygotowanego gineceum zawitać chciały.

Nie spełniły się marzenia Dioklecjana. Samotny w otoczeniu dworaków i płatnych warcholów, lata swe w wspaniałych komnatach przepędzał, nawet po abdykacji, gdy według wersji wstętna go pożerała choroba.

Nie doczekały się kamienie Siemy ani kolumny z porfiru... ani fryz geniusza łowów przedstawiający, w świątyni pałacowej poświęconej Eskulapowi czy Jupiterowi małżonka Cezara nie składała swych ofiar.

Po śmierci Dioklecjana, zwłoki jego złożono w mauzoleum, a pałac stał się własnością cesarów.

W 5 wieku szukała w nim schronienia Galla Placidia, później patrycjusz Marcellinus, który proklamował się królem Dalmacji. Wreszcie Juliusza Neposa w murach pałacu śmierć zdradziecka spotkała.

Wreszcie gdy sąsiednią talonę zniszczyli Awarowie, w 615 r. ludność schroniła się do pałacu i poczęła rozbudowywać go, tworząc powoli z obozu rzymskiego miasto. Sarkofag z ciałem Dioklecjana znikł, z mauzoleum stworzono katedrę, dobudowując ołtarze. Jako wspomnienie pozostał sfinks, kolumny z granitu lub marmuru perystyl, świątynia w baptysterium zmieniona. Pozostały, z wyjątkiem jednej, baszty wysmukłe, i prawie w każdym domu kamienie z dawnej rezydencji cesarza.

Pozostały legendy o Walerji, co szukała kochania jak zwykła śmiertelniczka, a wieczorem, gdy zmrok nad miastem zapada, morze szumi, rozbija się o brzegi, a jeśli ktoś uważnie posłucha, dojdą go odgłosy pieśni bachicznych, dźwięk instrumentów, a czasem jęk zmęczonych cierpieniem władcy ówczesnego świata.

I dlatego choć niema dancinów, modnych tualet i chałaśliwego jazzu w restauracjach, kto raz był w Spalato, nie zapomni go prędko, a jeśli będzie mógł — wróci!...

Zofia Glińska-Stachowa.

Dlaczego

nie skosztował jeszcze

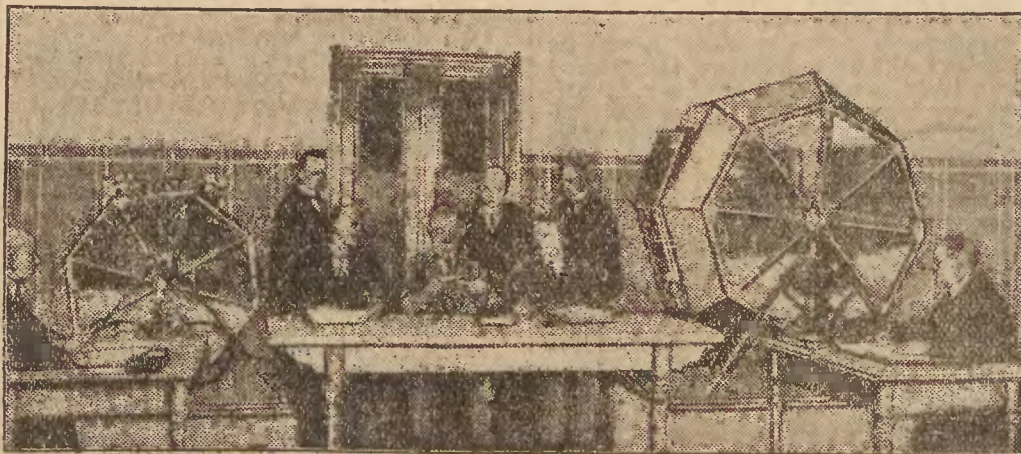
„Starki Litewskiej”
Baczeńskiego

palonej z żyta.

1075

Rok założenia firmy 1782.

Skandal loteryjny w Prusach.



Obrazek nasz przedstawia salę, gdzie odbywają się ciągnięcia klasowej loterii pruskiej. Z obydwóch stron widnieją kosze, w które wsypuje się wszystkie losy danej klasy, a to pod rzekomo ścisłą kontrolą urzędników. Pokazało się jednak, że kontrola ta jest dosyć — dziurawa. Dwa urzędnicy, a mianowicie inspektor loterii Boehm i sekretarz Schleinstein, którzy widnieją na obrazku z prawej i lewej strony dokazali kilka razy z rzędu tej sztuki, że kradli upatrzone losy, nie wsypywali go do „bębna loteryjnego” i, oczywiście, wygrywali zawsze, wyciągając upatrzone losy nie z bębna, ale w stosownym momencie poprostu — z kieszeni. Wiadomo, w jaki sposób odkryto te oszukańcze manipulacje, które w całych Niemczech budzą zrozumiałą sensację. Zbyt ni pośpiech i nerwowość przy odbieraniu „wygranych” 160 000 mk. wzbudziły podejrzenia i zaprowadziły pomysłowych graczy, lecz nieuczciwych urzędników do więzienia. Tam śledztwo przyniosło jeszcze jedną niespodziankę. Oto „skuszony” Boehm zeznał, że ciągnięcie wtorkowe, które, jak wiadomo odwołano miało obydwu oszustom przynieść nową „wygraną” w wysokości

„skromnych” dalszych 200 000 marek niem. Oszuści przyznali się, że ukryli los nr. 360 672. Władze śledcze zwołyły się z powyższą wiadomością do dyrekcji loterii, gdzie kategorycznie oświadczono, że kontrola przy wsypywaniu losów do „bębna” była tak ostra, iż zeznanie to jest chyba przechwałką. Lecz Boehm obstawał przy swoim, choć nie chce powiedzieć, w jaki sposób powyższy los zdołał sobie przynależać. Na to zarządził prezydent loterii klasowej dr. Huth przeliczenie losów i sporządzenie na nowo wszystkich biletów numerowych, jakie do tej chwili do „bębna” wsypiano. Rewizja wykazała, że powinno być losów 278 000, a jest ich tylko 277 999, że więc oskarżeni mówili prawdę. Pruska loteria klasowa jest więc gruntośnie skompromitowana, szeroka publiczność utraciła w zupełności wiarę w jej uczciwość. Podobno rewizja rozciągnie się na przeglądnięcie urzędowych list wszystkich poprzednich ciągnięć także prawdopodobnie też zniszczone zostaną wszystkie ustalone już terminy następnych ciągnięć. Zarządzone sporządzenie na nowo wszystkich numerów, wsypanie zaś nowych 278 tysięcy, rolek nastąpi publicznie.

Z Katowic i okolicy.



Dziś: św. Klary
Jutro: św. Hipolita
Wschód słońca: g. 4 m. 41
Zachód: g. 7 m. 24
Długość dnia: g. 14 m. 43

NABOŻEŃSTWA JUTRO

w kościele N. P. M. w Katowicach
Godz. 6 rano msza św. do Opactwa Bo-
skiej za rodzinę Klaja.

Godz. 7 rano msza św. za duszę Marii Ko-
nikowej.

Godz. 7 i pół rano msza św. za duszę Ale-
ksandra Lewandowskiego i żony jego Pelagii.

NABOŻEŃSTWA JUTRO

w kościele katedralnym św. Piotra i Pawła.

Godz. 5 rano msza św. na intencję pań-
ków do Częstochowy.

Godz. 6 rano msza św. cicha na intencję ro-
dziny Halor.

Godz. 6 i pół rano msza św. cicha.

Godz. 7 rano msza św. za duszę Magdale-
ny i Walerji Kukla.

— W najkrótszym czasie wyjdzie z
druku

„Wielki Kalendarz Ilustrowany dla
Wszystkich“ na rok 1928. Kalendarz ten
opracowany przez najlepsze siły fachowe,
będzie najsukcesyjniejszym środkiem pro-
pagandowym, gdyż rozchodzi się nie tylko
na całą Polskę, lecz będzie szeroko roz-
powiadany zagranicą.

Ostatnie wydanie „Wielkiego Kalen-
darza Ilustrowanego dla Wszystkich“ na
rok 1927 było formalnie rozchwytywane i o-
kazala się konieczność wydania drugiego
nakładu. O popularności kalendarza
świadczą podziękowania, które Wydaw-
nictwo otrzymało z różnych części
świata.

Ogłoszenia z Województwa Śląskiego
do Wielkiego Kalendarza na rok 1928
przyjmuje tylko jeszcze krótki czas firma
„Orbis“ Polskie Biuro Podróży, Katowice,
ul. Drzymały 9. Z wszystkich innych
działni Polski przyjmują ogłoszenia
wprost „POLONIA“ Katowice, ul. So-
bieskiego 11 i jej oddziały.

— Przejazd ministra Przem. i Handlu.

W nocy z dnia 12 na 13 bm. będzie
przejeżdżał przez Katowice w drodze z
Inowrocławia do Warszawy p. minister
Przemysłu i Handlu inż. Kwiatkowski.

— Obrady Zrzeszenia magazynierów Z. U.
K. okręgu Katowickiego.

W ub. środę odbyło się w Domu Związko-
wym w Katowicach przy ul. Mickiewicza 8
zebranie Zrzeszenia st. magazynierów, maga-
zynierów i kandydatów przy Z. U. K. okręgu
Katowickiego, przy licznych udziałach członków.
Zebranie zgłosił dłuższym przemówieniem pre-
zes Zrzeszenia p. Kosz, poczem sekretarz p.
Gruska przeczytał protokół z ostatniego ze-
brania.

Następnie wygłosił nader zajmujący referat
prezes Zarządu Okręgowego Z. U. K. p. Ko-
niarek na temat komercjalizacji kolei oraz naj-
aktualniejszych spraw życia urzędniczego,
związanych z komercjalizacją.

Wiceprezes Zrzeszenia p. Zdyrwas refero-
wał sprawę wystąpienia delegacji Zrzeszenia
w Ministerstwie Komunikacji, co do umundu-
rowania służby magazynowej. Ostatnio ba-
wiają w Warszawie w tej sprawie specjalna
delegacja, przedstawiła sprawę tę w M. K.
Służba magazynowa, która, trzeba przyznać
ma najwięcej styczności z publicznością, bądź
na magazynach, ładowniach, wolnych torach
i t. p. nie została dotychczas umundurowana;
to też Ministerstwo Komunikacji uznając słusz-
ność żądań Z. U. K. przybyło do sprawy tej
załatwić do dn. 1 stycznia 1928 r. W sprawie
tej przemawiał jeszcze obszernie p. Gruska.

W końcu wybrano 3 delegatów na Walny
Zjazd Okręgowy Delegatów, który odbędzie
się w Katowicach dn. 28 bm., poczem zebranie
zakończono w podniosłym nastroju. (sz.)

— Zebranie Z. O. K. Z. koła Katowice.

Dnia 10 bm. o godz. 8 wieczorem odbyło
się w Katowicach w „Strasze Górniczej“
przy ul. Andrzeja zwyczajne miesięczne ze-
branie członków katowickiego Koła Z. O. K. Z.

Referat o „Tworzeniu się Państwa“ wygło-
sił p. dyr. Raska. Referent w swych treści-
wych wywodach zobrazował zebranym ideę
i koncepcję tworzenia się państw począwszy
od wieków starożytnych aż do naszych cza-
sów. W dyskusji nad referatem wypowiedzia-
ło się szereg osób, zaś w wolnych głosach o-
mówiono kilka spraw aktualnych.

— Echa ujęcia szafki przemytników.

W związku z naszą notatką p. t. Niebez-
pieczny zawód przemytnika, proszę nas p. J.
Saal z Katowic współwłaściciel firmy Lange
i Saal w Sosnowcu o wyjaśnienie, że nie zna
on żadnego z aresztowanych przemytników,
że nie jest właścicielem samochodu, w którym
przytrzymano przemytnika i że prze-
mytnictwem nigdy się nie trudził.

— Wycieczka kolejarzy do Gdyni.

Dnia 12 bm. wieczorem wyruszą z
Katowic na 3-dniową wycieczkę do Gdyni
i Holu 150 członków Kolejowego Koła
Śpiewaczego.

— Wycieczka Towarzystwa Tatrzańskiego.

W nadchodzącą niedzielę i poniedziałek dn.
14 i 15 bm. urządzią Górnośląski Oddział To-
warzystwa Tatrzańskiego dwudniową wy-
cieczkę turystyczną w Tatry (Śląską).
Wycieczkę prowadzi p. mec. Kaźmierczak.

Zbiórka i wyjazd w sobotę po poł. o godz. 4
z dworca w Katowicach do Cieszyna, tamże
nocleg (w hotelu pod Jeleniem) — poczem w
niedzielę o godz. 4-tej rano odjadą z Cieszyna
czesk. pociągami pospiesznymi do Kralowa-
Pawła. Wycieczka w niedzielę wieczorem.
Wycieczka tylko dla wprawnych i wytrzyma-
łych turystów. Legitymacja tatrzańska z wi-
za czeską bezwzględnie potrzebna. Uczestnicy
wycieczki powinni zabrać z sobą również od-
powiednią ilość pożywienia. Na dworcu w Ka-
towicach winni uczestnicy wykupić sobie sa-
mi bilety do Cieszyna Polskiego.

Z Król. Huty.

! Stały wzrost liczby mieszkańców w
m. Król. Huty.

Poniżej podajemy kilka ciekawych cyfr,
doskonale obrazujących wzrost miasta
Król. Huty, jednego z inoizszych miast
śląskich, gdyż charakter „miasta“ posiada
zaledwie od 58 lat, t. zn. od roku 1868.
Cyfry te odnoszą się do liczby mieszkań-
ców. Pierwszy dokładny spis ludności
przeprowadzono w roku 1869, który wy-
kazał, że Królewska Huta liczy 13 911
mieszkańców. W sześć lat później, w roku
1875 cyfra ta była niemal o dwakroć więk-
sza, bo wynosiła 26 143, w roku 1880 —
27 532, w następnym pięcioleciu wzrosła
do 32 329 (r. 1885), następnie do 36 323 (rok
1890), od r. 1890 do 1895 podobnie jak w
pierwszym okresie liczba liczba mieszkań-
ców wzrosła znowu znacznie, bo spis w
roku 1895 wykazał 44 011 mieszkańców,
jeszcze większy był wzrost od 1895 do
1900, w którym to roku miasto liczyło
56 630 ludności. Od tego roku liczba lu-
dności wzrastała równomiernie, w roku
1905 było 65 708, w roku 1910 — 72 008
mieszkańców. W czasie wojny światowej
spisu ludności nie przeprowadzono. W r.
1925 stan ludności wyniósł 84 807, z koń-
cem r. 1926 — 85 681, zaś z końcem lipca
br. liczyła Królewska Huta 85 363 mies-
kańców.

! Znaki orientacyjne dla lotników.

Pierwszy napis orientacyjny dla lotni-
ków na Śląsku umieściło miasto Król. Hu-
ta na cbrzymim dachu Hali Targowej. Na-
pis wykonany białą farbą, będzie widocz-
ny i czytelny z wysokości kilkuset me-
trów, gdyż poszczególne litery są wielko-
ści 7 metrów.

! Niepoprawni!

Ostrzeżenie pod adresem publiczności w
notatce „Wiecej ostrożności!“ w jednym z o-
statnich numerów „Polonii“ było, — jak się
okazuje, zupełnie uzasadnione. Pisałszy o o-
szustwach, których ofiarą padali przeważnie
kupcy, wydając na pisemne sfałszowane za-
mówienia towary osobom nieznany. W bie-
żącym tygodniu liczba tych oszustw znowu
wzrosła. Poszkodowani zostali świeżo kawiarnia
Hutmachera, restaurator p. Kulpa w Hali
Targowej, kupiec Komraus i inni. Oszuści we
wszystkich tych wypadkach są ci sami. Jest
to niepoprawna trójka młodocianych w wieku
około 20 lat, należących do niej Kandydator Jan, Gu-
łowski Józef i Gryśka. W ubiegłym tygodniu
zostali przez policję aresztowani i odstawieni
do więzienia śledczego. Na zarządzenie pro-
kuratury zwolniono ich z więzienia a odpo-
wiedzieć mieli z wolnej stopy. Do dzisiejszego
dnia zdążyli jednak znowu cały szereg oszustw
popęlić, ponieważ nie mają stałego miejsca
zamieszkania, nie udało się dotąd policji ich
unieszkodliwić.

Ponieważ zachodzi obawa, że w dalszym
ciągu będą uprawiali swój proceder, prze-
strzegamy raz jeszcze kupców.

! Na gorącym uczynku

przechwyła policja w środę wieczorem
Bronisława Uracza z Dąbrowy Górniczej w
chwili, kiedy zamierzał włamać się do hur-
towni tytoniu przy ul. Wolności w Król. Hu-
cie. Przy aresztowaniu znaleziono kompletny
ekwipunek nowoczesnych narzędzi włama-
wacza. Według wszelkiego prawdopodobie-
ństwa na konto Uracza należy zapisać cały
szereg włamań w Król. Hucie i okolicy, któ-
rych sprawcy dotąd byli nieznani.

! Bez paszportu.

Granicę zamierzał przekroczyć niejaki Bo-
lesław Grabowski z Łodzi, ponieważ jednak
nie zaopatrzył się w paszport, dała mu policja
przepustkę do więzienia sądowego.

! Okradziono

wczoraj przed południem w ratuszu w Król.
Hucie niejaki Konstantyn Freytagowa, zam-
przy ul. Wodnej 14. Niewyśledzony złodziej
skradł biednej kobiecie portfel z zawartością
20 zł, wyrządzając jej przez to dotkliwą szkodę.

! Koncert na Górze Redena w Królewskiej
Hucie.

Na rzecz Tow. św. Wincentego a Paulo
przy kościele św. Barbary w Król. Hucie od-
będzie się w poniedziałek d. 15 bm. koncert
znanej orkiestry „Skarboformu“ na Górze Re-
dena w Król. Hucie. Początek koncertu o go-
dzinie 3 po poł.

! Koncert na Górze Redena w Królewskiej
Hucie.

Na rzecz Tow. św. Wincentego a Paulo
przy kościele św. Barbary w Król. Hucie od-
będzie się w poniedziałek d. 15 bm. koncert
znanej orkiestry „Skarboformu“ na Górze Re-
dena w Król. Hucie. Początek koncertu o go-
dzinie 3 po poł.

! Koncert na Górze Redena w Królewskiej
Hucie.

Na rzecz Tow. św. Wincentego a Paulo
przy kościele św. Barbary w Król. Hucie od-
będzie się w poniedziałek d. 15 bm. koncert
znanej orkiestry „Skarboformu“ na Górze Re-
dena w Król. Hucie. Początek koncertu o go-
dzinie 3 po poł.

! Koncert na Górze Redena w Królewskiej
Hucie.

Na rzecz Tow. św. Wincentego a Paulo
przy kościele św. Barbary w Król. Hucie od-
będzie się w poniedziałek d. 15 bm. koncert
znanej orkiestry „Skarboformu“ na Górze Re-
dena w Król. Hucie. Początek koncertu o go-
dzinie 3 po poł.

! Koncert na Górze Redena w Królewskiej
Hucie.

Na rzecz Tow. św. Wincentego a Paulo
przy kościele św. Barbary w Król. Hucie od-
będzie się w poniedziałek d. 15 bm. koncert
znanej orkiestry „Skarboformu“ na Górze Re-
dena w Król. Hucie. Początek koncertu o go-
dzinie 3 po poł.

! Koncert na Górze Redena w Królewskiej
Hucie.

Na rzecz Tow. św. Wincentego a Paulo
przy kościele św. Barbary w Król. Hucie od-
będzie się w poniedziałek d. 15 bm. koncert
znanej orkiestry „Skarboformu“ na Górze Re-
dena w Król. Hucie. Początek koncertu o go-
dzinie 3 po poł.

! Koncert na Górze Redena w Królewskiej
Hucie.

Na rzecz Tow. św. Wincentego a Paulo
przy kościele św. Barbary w Król. Hucie od-
będzie się w poniedziałek d. 15 bm. koncert
znanej orkiestry „Skarboformu“ na Górze Re-
dena w Król. Hucie. Początek koncertu o go-
dzinie 3 po poł.

! Koncert na Górze Redena w Królewskiej
Hucie.

Na rzecz Tow. św. Wincentego a Paulo
przy kościele św. Barbary w Król. Hucie od-
będzie się w poniedziałek d. 15 bm. koncert
znanej orkiestry „Skarboformu“ na Górze Re-
dena w Król. Hucie. Początek koncertu o go-
dzinie 3 po poł.

! Koncert na Górze Redena w Królewskiej
Hucie.

Na rzecz Tow. św. Wincentego a Paulo
przy kościele św. Barbary w Król. Hucie od-
będzie się w poniedziałek d. 15 bm. koncert
znanej orkiestry „Skarboformu“ na Górze Re-
dena w Król. Hucie. Początek koncertu o go-
dzinie 3 po poł.

! Koncert na Górze Redena w Królewskiej
Hucie.

Na rzecz Tow. św. Wincentego a Paulo
przy kościele św. Barbary w Król. Hucie od-
będzie się w poniedziałek d. 15 bm. koncert
znanej orkiestry „Skarboformu“ na Górze Re-
dena w Król. Hucie. Początek koncertu o go-
dzinie 3 po poł.

! Koncert na Górze Redena w Królewskiej
Hucie.

Na rzecz Tow. św. Wincentego a Paulo
przy kościele św. Barbary w Król. Hucie od-
będzie się w poniedziałek d. 15 bm. koncert
znanej orkiestry „Skarboformu“ na Górze Re-
dena w Król. Hucie. Początek koncertu o go-
dzinie 3 po poł.

! Koncert na Górze Redena w Królewskiej
Hucie.

Na rzecz Tow. św. Wincentego a Paulo
przy kościele św. Barbary w Król. Hucie od-
będzie się w poniedziałek d. 15 bm. koncert
znanej orkiestry „Skarboformu“ na Górze Re-
dena w Król. Hucie. Początek koncertu o go-
dzinie 3 po poł.

! Koncert na Górze Redena w Królewskiej
Hucie.

Na rzecz Tow. św. Wincentego a Paulo
przy kościele św. Barbary w Król. Hucie od-
będzie się w poniedziałek d. 15 bm. koncert
znanej orkiestry „Skarboformu“ na Górze Re-
dena w Król. Hucie. Początek koncertu o go-
dzinie 3 po poł.

! Koncert na Górze Redena w Królewskiej
Hucie.

Na rzecz Tow. św. Wincentego a Paulo
przy kościele św. Barbary w Król. Hucie od-
będzie się w poniedziałek d. 15 bm. koncert
znanej orkiestry „Skarboformu“ na Górze Re-
dena w Król. Hucie. Początek koncertu o go-
dzinie 3 po poł.

! Koncert na Górze Redena w Królewskiej
Hucie.

Na rzecz Tow. św. Wincentego a Paulo
przy kościele św. Barbary w Król. Hucie od-
będzie się w poniedziałek d. 15 bm. koncert
znanej orkiestry „Skarboformu“ na Górze Re-
dena w Król. Hucie. Początek koncertu o go-
dzinie 3 po poł.

Z Pszczyńskiego

× Osobiste.

Nadkomisarz policji p. Kaluza w Pszczynie
powrócił z urlopu wypoczynkowego i objął ur-
zędowanie. (r.)

× Wypadek samochodowy.

W tygodniu bież. najeżdżał wskutek szyb-
kiej jazdy samochód prowadzony przez szo-
fera niejakiego Ostrońskiego na drzewo przydro-
żne pomiędzy Kobiorem a Tychami tak nie-
szczęśliwie, że roztrzaskał tylną część samo-
choda i jadąc samochodem dwie osoby odnio-
sły lekkie obrażenia. Pierwszej pomocy oka-
leczonym udzielił lekarz p. dr. Golus z Pszczy-
ny.

× Wajka z rakiem ziemniaczanym.

Wszystkim rolnikom komunikuje Starostwo
w Pszczynie, że wypadki raka ziemniaczane-
go należy natychmiast zgłosić w Urzędach po-
licyjnych, ażeby zapobiec dalszemu rozsze-
rzeniu się tej niebezpiecznej choroby. (r.)

× Festyn.

Tow. gimn. „Sokół“ w Goczałkowicach
urządza wielki festyn dnia 14 bm. w ogrodzie
hotelu „Prezydent“ i w ogrodzie kąpielowym.
Dochód przeznaczony będzie na budowę pom-
nika. Program festynu jest następujący. Po-
czątek o godz. 2. Orkiestra wojskowa, wolne
ćwiczenia i na przyrządach, loteria fantowa,
żyd. itd. Wstęp 50 groszy. O godz. 5 początek
zabawy tanecznej w salach hotelu „Prezy-
dent“, hotelu kąpielowego i w hotelu p.
Stronczka. W razie deszczu odbędzie się fes-
tyn na drugi dzień 15 bm. bez względu na po-
godę. O liczny udział uprasza Komitet Budo-
wy Pomnika.

Z Rybnickiego.

× Osobiste.

Starosta rybnicki p. Troska powrócił z ur-
lopu wypoczynkowego i objął urządowanie.

Urlop wypoczynkowy rozpoczął zastępca
starosty p. dr. Olszowski.

× Śpiący złodziej.

Do mieszkańca urzędnika prywatnego Jul-
jusza Bakalarza w Rybniku zakradł się chy-
likiem pewien złodziej, który widząc dosyć bo-
gato zaopatrzoną spiżarnię, rozpoczął „pracę“
od posilenia się. „Przekaske“ obficie zakrapiał
koniakiem, tak, że nieopatrzył się nawet, jak
wypchnął całą butelkę. Po takiej sutej libacji
zmarzył złodziej sen. Zasnął tak twardo, że
w stanie śpiącym znaleźli go domownicy w
spiżarni i oddali w ręce policji. Obecnie roz-
myśla amator koniaku o zjedzonej uczcie w
bzdatnej kwaterze więziennej.

× Dotkliwa kara za śliewe.

Cukiernik Idel Kuperman, dawniejszy han-
dlarz koni, zamieszkały w Rybniku, został
swego czasu zasądzony przez Sąd lawiczny
na karę piętnastu w kwocie 600 zł, z czego
nie był zadowolony i wniósł odwołanie do
Izby Karnej w Rybniku, która obecnie odwo-
łanie odrzuciła.

× Złoty jubileusz małżeński.

Małżonkowie Niemcowie w Rybniku ob-
chodzą w tych dniach swoje złote wesele. Pa-
ra małżeństwa cieszy się doskonałym zdro-
wieniem. Jubilatami: „Szczęść Boże“.

× Przeprowadzka Magistratu.

W tych dniach biura magistratu w Rybniku
zostaną tymczasowo przeniesione do no-
wego gmachu celem umożliwienia rozbiórki
starego gmachu.

Nowy gmach magistratu przedstawia się
bardzo okazale i jest jednym z najpiękniej-
szych gmachów miasta.

Uchwaloną swego czasu przybudowę roz-
poczęto od kopania fundamentów w ogrodzie,
przyczem natrafiono na kurzwkę, która sta-
nowiła poważną przeszkodę w pracach i usunię-
cie kurzwki wymagało dodatkowych kosz-
tów w kwocie 4.000 zł.

× Z Bractwa Strzeleckiego.

W czasie strzelania o godność króla kur-
kowego Bractwa w Rybniku, zdobył godność
tę w maju br. państwowy nadleśniczy Olbrych
z Ochojów.

Z niewyjaśnionych dotąd dostatecznie przy-
czyn p. Olbrych godność zdobył złożył, wo-
bec czego Bractwo ponownie przystąpiło do
strzelania o godność króla kurkowego, przy-
czem jednakowy rezultat osiągnął kupiec p. Po-
lak i mistrz szklarSKI Grunsepek, tak, że przy-
znanie godności musi być osobno rozstrzyga-
ne.

× Dalsze odpusty w powiecie rybnickim.

W święto Wniebowzięcia N. M. P. t. j. w
poniedziałek 15 bm. przypadają w powiecie
rybnickim odpusty w parafii Książenice, Ra-
szoryce i Jankowice. Parafia Jankowice szczy-
ci się kościołem starożytnym, zbudowanym w
roku 1675.

× Pożar.

W czasie ostatniej burzy uderzył grom w
stodołę mistrza rzeźnickiego Troski w Rydu-
łowach, powodując pożar, którego pastwa pa-
dła stodoła wraz z tegorocznymi zbiorami i
maszynami.

× Uroczystość strażacka w Gorzyckach.

W niedzielę 7 bm. odbyła się w Gorzyck-
kach uroczystość 15 lecia istnienia Ochotniczej
Straży Pożarnej. Na uroczystość przybyli
straże z Wodzisławia, Godowa, Łazisk, Go-
rzyce, Olze, Belsznicy, Osin, Markłowice Do-
lnych i Uchylska.

O godz. 7.50 urządzono ćwiczenia. Nastę-
pnie ruszono wspólnie do kościoła parafialnego
w Gorzyckach. Po nabożeństwie pochód prze-
defilował przed zebranymi przedstawicielami
władz i organizacją miejscowych.

Po przerwie obładowej udekorował naczelnik
powiatowy Straży pożarnych p. Tomczek
5 strażaków za wysługę lat. Następnie odbył
się alarm próbny, który się udał znakomicie i
wykazał dużą sprawność ćwiczebną straża-
ków, poczem ruszono do parku zamkowego na
festyn ludowy. Wieczorem o godz. 9 odbyła
się w sali p. Wiatka zabawa taneczna, w
czasie której wręczono 2 członkom honora-
ryjnym dyplomy za pracę około rozwoju straży
pożarnej, a mianowicie: p. Henrykowi Adam-
czykowi, kierownikowi szkoły i p. Józefowi
Wiatkowi.

Z Zągl. Dąbr.

(z) Nieludzkie postępowanie.

Niejaki Piotr Szewczyk, pracownik Belgij-
skiej Fabryki Szkła w Zabkowicach zwrócił
się do jednego z miejscowych doktorów Kasy
Chorych o łaskawe udzielenie pomocy swemu
choremu dziecku. Kazano mu oczekiwać w po-
czekalni. Tutaj Szewczyk, bojąc się o dzie-
cko, uprosił oczekujących na swą kolej pacjen-
tów aby go wpuścili pierwszego. Każdy się na
to z chęcią zgodził. Przeszkodziło to tylko
przyjmującemu wówczas p. doktorowi, który
nie tylko, że nie udzielił pomocy dziecku
Szewczyka, lecz go nawet zwymyślał. Kom-
mentarze zbyteczne.

(X) Częściowe zamknięcie drogi.

Urząd okręgowy w Krywałdzie ogłasza, iż
droga komunalna, prowadząca od szkoły pow-
szecznej wzdłuż lasu aż do oberży Michal-
skiego jest zamknięta dla samochodów i wo-
zów z ładunkiem ponad 10 centnarów.

(X) Odpust w Knurowie.

W dniu 14 bm. odbędzie się w Knurowie
pierwszy odpust w nowo, wybudowanym ko-
ściele.

(X) Nieszczęśliwy wypadek.

Robotnik kolejowy Paweł Kniuka z Suminy,
przechodząc przez tor kolejowy na dworcu w
Rydułowach, przejechał został przez mane-
wrującą maszynę i tak ciężko pokaleczony, że
w Lecznicy Spółki Brackiej musiano amputo-
wać mu nogę.

Z Cieszyńskiego

(:) W sprawie zaopatrzenia miasta Bielska
w wodę.

Magistrat Bielska ogłasza:

Brak wody w miejskim wodociągu w Biel-
sku w piątek wgl. sobotę zeszłego tygodnia
wywołał wśród ludności zrozumiałe niezado-
wolenie, które spotęgowało się jeszcze
przez to błędne przypuszczenie, że miejski
urząd budownictwa zarządził zamknięcie
przewodów bez uprzedniego powiadomienia
o tem publiczności.

Magistratowi tutejszemu zależy bardzo na
tem, by sprostować to zrozumiałe ale błędne
wyobrażenie i wyjaśnić ludności, że przy-
czyną braku wody, nie było wcale zamknię-
cie przewodów, lecz jedynie to, że zapas
został przedwcześnie

Imponujący wiec inwalidów w Siemianowicach.

TŁUMNY UDZIAŁ. — POWAŻNY I SPOKOJNY PRZEBIEG WIECU ORAZ RZECZOWE REFERATY I PRZEMÓWIENIA. — CZEGO DOMAGAJĄ SIĘ INWALIDZI?

Przy tłumnym, bo paręset osób liczącym, udziale odbył się w Siemianowicach w środę 10 bm. w ogrodzie p. Moronia wiec, zwołany przez Organizację górniczych i hutniczych inwalidów, wdów i sierot Województwa Śląskiego. Po zgajeniu wiecu przez prezesa organizacji p. Mięskowiaka wygłosił referat o sprawach inwalidzkich znany działacz społeczny p. dr. Krajewski z Katowic. Referent omówił obszernie wpływ okresu dewaluacyjnego i obecnego przesilenia ekonomicznego na finansową gospodarkę instytucji ubezpieczeniowych, konieczność zajęcia się sprawą głodowych rent inwalidzkich przez państwo i społeczeństwo, w interesie spokoju publicznego, przeciwdziałaniu tendencjom wywrotowym oraz dobrze zrozumianej sprawiedliwości. Obecny stan rent starości i słabości (24 zł. miesięcznie), wypadkowych (podstawowy dochód roczny dla obliczenia rent 1200 zł, niż 20 proc. niezdolności 960), wdowich itp. nie może zaspokoić nawet najskromniejszych potrzeb życiowych szerokich warstw inwalidów i stwarza w województwie śląskim 120 tysięczną armię niezadowolonych i rozgoryczonych weteranów pracy.

Po referacie wysłuchanym w poważnym nastroju i przyjętym burzą oklasków, zabierali głos w dyskusji pp.: Mięskowiak, Świecia i Mrówka, poczem obecni przystąpili do uchwalenia następującej rezolucji:

Zebrań inwalidzi i pozostali po nich w dniu 10 sierpnia 1927 r. w lokalu p. Moronia w Siemianowicach uchwalają zgodnie następującą rezolucję:

Domagamy się, aby nowoprojektowana ordynacja ubezpieczeniowa rządowa weszła w życie na Śląsk po dokonaniu takich poprawek, które zabezpieczą inwalidów przed dalszym pogorszeniem ich materialnego położenia;

2) Domagamy się, aby renta inwalidów i po nich pozostałych weszła w życie, obliczana podług wysokości uiszczanych przez ubezpieczonych składek.

Sprawy komunalne Lublińca.

W uzupełnieniu naszego sprawozdania z ostatniego posiedzenia Rady Miejskiej w Lublińcu donosi nam nasz korespondent, że na posiedzeniu tem uchwalono udzielić Towarzystwu Przyjaciół Teatru 50 zł. zapomogi za każdorazowe przedstawienie w Lublińcu, poza zwolnieniem od podatku zabawowego. Wniosku Towarzystwa św. Wincentego a Paulo o zapomogę na pokrycie długów powstałych przez udzielanie bezpłatnych obiadów dla biednych na razie nie uwzględniono z powodu nieprzedłożenia przez wymienione Towarzystwo zestawienia ogólnych dochodów i rozchodów związanych z tą akcją. Natomiast zgodziła się Rada Miejska na przeprowadzenie remontu w ochronce dla dzieci uchwalając oddanie prac tych budowniczym p. Robertowi Zawadzkiemu i malarzowi Teofilowi Magierze, stosownie do złożonych przez nich ofert. Ponadto uchwalono urządzić lustrację lasów miejskich przez Korporację miejską. W dalszym ciągu przyjęła Rada Miejska do wiadomości pisma Czerwonego Krzyża, który rezygnuje na razie z ofiarowanego mu przez miasto budowliska bezpłatnego pod kolonią letnią dla młodzieży szkolnej z powodu braku funduszy potrzebnych do zrealizowania tego projektu. Następnie przystąpili zgromadzeni do obradowania nad wnioskiem tutejszego Wydziału Powiatowego, a przebieg kosztów budowy dolnej części mostu, położonego na ulicy Grunwaldzkiej. Wydział Powiatowy opiera swą pretensję na starej umowie zawartej swego czasu pomiędzy ówczesnym właścicielem folwarku Lublińca—Zamek, a dawniejszym właścicielem młyna wodnego z Lublińca—Zamek, według której wymieniony młynarz zobowiązał się do utrzymywania spornej drogi i mostu. Ponieważ miasto stało się w międzyczasie właścicielem wspomnianego młyna, jest ono według opinii Wydziału Powiatowego zobowiązane do utrzymywania spornego mostu. Rada Miejska nie przychyliła się jednakowoż do żądania Powiatu, albowiem kontrakt zobowiązywał tylko dawniejszego właściciela młyna a nie każdorazowego nabywcę. Wobec tego Rada zgodziła się tylko na ponoszenie kosztów związanych z roszczeniem mostu. Przeprowadzenie remontu studni miejskich uchwalono oddać p. Wincentemu Bieli stosownie do jego oferty. Celem dalszego wzmocnienia akcji budowlanej w Lublińcu, uchwalono ułokować dalsze 25.000 zł w tutejszej Kasie Oszczędności które mają być wypożyczane poszczególnym reflektantom na budowę domów mieszkalnych. Wniosek budowniczego p. Wolnego o odstąpienie budowliska i udzielenie mu kredytu budowlanego w sumie 24.000 zł na wybudowanie domu mieszkalnego, o ośmiu mieszkaniami, uchwalono przedłożyć komisji budowlanej do bliźszego rozpatrzenia. W końcu zgodzono się stosownie do uchwały Magistratu, na przeprowadzenie remontu w poszczególnych gmachach miejskich.

3) Domagamy się, by renta dla wdów po inwalidach, wypłacana była im po 60 roku życia, bez względu na ich stan zdolności do pracy.

4) Domagamy się, by pensje dla wszystkich hutników (jak np. w Hucie Laury) wypłacane były podług uiszczanych przez nich do kasy pensyjnej składek, ponieważ żyją oni obecnie bez żadnych środków.

Po zlocie okręgowym „Sokoła” w Król. Hucie.

Wniedziele, dnia 7 bm. odbywał się w Król. Hucie Złoty Okręgowy „Sokoła”, w którym brały udział gniazda należące do okręgu III.

Gniazda tych jest dziewięć, mianowicie Król. Huta, Wielkie Hajduki, Świętochłowice, Łagiewniki, Chorzów, Kochłowice, Chropaczów, Radoszów i Zgoda. Pomimo, że w niektórych miejscowościach odbywały się doroczne odpusty, z innych znowu wyruszały pielgrzymki do Piekara, — udział w zlocie był imponujący. Od godziny 7 rano zaczęły nadciągać do Król. Huty poszczególne gniazda i zbierały się na Górze Redena, gdzie odbywały się próbné ćwiczenia. O godz. 10 wyruszył z Góry Redena pochód do kościoła św. Barbary, w którym uroczyste nabożeństwo w asyście księży wikarych celebrował ks. radca Wojciech, z kościoła wrócono znowu w pochodzie z muzyką na czele na Górze Redena.

Po dłuższej przerwie obiadowej rozpoczął się o godz. 3 koncert orkiestry Skarbofermu pod batutą kapelmistrza p. Czaji. Przy cudnej pogodzie park na Górze Redena zapełnił się szybko tłumami publiczności, która następnie podziwiała i gorąco

Z sali sądowej w Katowicach.

KRADZIEŻ SKÓR.

Niejakemu Alfredowi Muellerowi w Bieleszowicach skradziono w styczniu roku 1926 kilkanaście niewyprawionych jeszcze skór bydłych i końskich. W kilka dni później jacyś ludzie przywieźli cały wóz skór do pewnego handlarza, chcąc je sprzedać. Zawiadomiono o tem Muellera, który przybywszy na miejsce zaraz rozpoznał swoje skóry. Sprawców kradzieży aresztowano i wkrótce wymierzono im

odpowiednie kary. Jeden jednak z nich niejaki Pytlík Alfred stanął dopiero dnia 10 bm. na rozprawie sądowej przed Sądem powiatowym w Katowicach.

Na rozprawie oskarżony do winy się nie przyznaje i twierdzi, że skóry znalazł w jamie na hałdzie, ale wcale ich nie skradł.

Sąd po naradzie uznał go winnym kradzieży i skazał go na 2 miesiące więzienia.

SKUTKI BURZLIWEJ ZABAWY.

Na zabawie w Zawodziu, dnia 4 października ub. roku jak to zwykle doszło naostatku do awantury i ostatecznie aby zlikwidować

zajście musiała wkroczyć policja. Jednak nie tak łatwo można było uspokoić „wzburzonych” gości. Niektórzy z nich porządnie podpici rzucili się na policjantów i tylko dzięki temu, że przybyło więcej policjantów, udało się sprawców awantury uspokoić. Najwaleczniejszymi podczas awantury okazali się dwaj funkcjonariusze pocztowi Konrad Zak i Franciszek Dudzik oraz niejaki Herman Szwarc i Augustyn Zachar. Ci usiłowali rozbroić policjantów. Skończyło się jednak na tem, że wszyscy powędrowali na komisariat, gdzie spisano z nimi protokół. Na rozprawie sądowej dnia 10 bm. przed Sądem powiatowym w Katowicach oskarżeni do winy się nie przyznają, a tłumaczą się tylko tem, że byli krytycznego dnia tak pijani, że nie wiedzieli co czynili.

Sąd po naradzie uznał oskarżonych winnymi oporu władzy i skazał osk. Konrada Zaka na 25 dni więzienia z zamianą na grzywnę w kwocie 250 złotych, osk. Franciszka Dudzika na 3 tygodnie więzienia z zamianą na grzywnę w kwocie 210 złotych, osk. Hermana Szwarcę i Augustyna Zacharę na 2 tygodnie więzienia z zamianą na grzywnę w kwocie po 140 złotych.

HANIEBNY CZYN KOLEJARZA.

W Siemianowicach wystawiono specjalnie posterunek policyjny w pobliżu pomnika i płyty dla Nieznanego Powstańca, ponieważ kilkakrotnie ktoś potłukł płytę, którą za każdym razem trzeba było odnawiać. Od tego czasu pomnik stoi niepokuszony, znajdując się pod bacznym okiem policjanta. Dnia 3 listopada policjant zauważył jakieś dziecko, które tańczyło na płycie i wspinało się na pomnik. Gdy policjant chciał dziecko spędzić z płyty, odezwało się ono w sposób zachwały do policjanta po niemiecku. Policjant zmuszony był zwrócić się do jego rodziców aby ukarali dziecko. Wtedy tylko dowiedział się, że jest to dziecko staro kolejarza Teodora Straszaka z Siemianowic. Gdy policjant wszedł do mieszkania Straszaka i znalazł się na zachowanie się chłopca, ojciec kolejarz nie tylko nie zgał postępowania swego syna, lecz przeciwnie o-brazil policjanta i wyraził się o pomniku ku czci Nieznanego Powstańca zgoła niepatryjotycznie. Nareszcie zwrócił się do swojej żony i powiedział „daj temu policjantowi 5 złotych to mieszkanie opuści”.

Na rozprawie sądowej przed sądem powiatowym w Katowicach dnia 10 bm. oskarżony do winy się nie przyznaje, twierdzi, że policjant nie rozumiał go, gdyż do niego zwracał się po niemiecku.

Sąd po naradzie uznał oskarżonego winnym i skazał go za zniewagę policjanta na 75 złotych grzywny lub 15 dni więzienia i za ciężki wybrzyk na 50 złotych grzywny lub 10 dni więzienia.

cować, a za wykonane prace otrzymają pożywienie.

WYSTAWA GOSPODARCZO-SPOŻYWCZA W KATOWICACH.

Jak już donosiliśmy, Magistrat buduje stałą halę wystawową w parku Kościuszkim. Hala ta budowana według wzorów inż. Sikorskiego i arch. Czernego jest konstrukcją drzewnej według najnowszej zdobyczy techniki budowlanej. Hala jest bardzo obszerna i nadaje się na miejsce widowiskowe oraz zawody sportowe. Bardzo łatwo można zamienić ją na kryte korty tenisowe itd. Przed halą będzie duży plac targowy, wokoło którego ustawiona będzie kolumna dla wystawców. Również po prawej stronie ulicy Kościuszkim, w ogrodzie Noglika, będą kioski wystawców.

Wystawa Gospodarczo-Spożywcza będzie zakrojona na większą skalę, jak pierwotnie projektowano. Zgłosiło się bowiem tak dużo wystawców, że Magistrat musi wybudować drugą halę nieco mniejszą. Wejście na wystawę będzie przed starym ogrodem Noglika, gdzie wybudowaną zostanie główna brama. Na placu po prawej stronie od wejścia, postawi swój pawilon Monopol Państwowy.

Obecnie prace prowadzi się w przyspieszonym tempie, by na czas wszystko było ukończone. Otwarcie wystawy nastąpi w dniu 17 sierpnia, w obecności p. Prezydenta Rzeczypospolitej.

SZPITAL DLA WENERYCZNIE CHORYCH.

Jeszcze w roku bieżącym ukończona zostanie budowa szpitala dla chorych wenerycznie, przy ulicy Granicznej. Projekt budowy opracowuje inż. Sikorski i arch. Łobos. Szpital będzie mógł pomieścić 250 chorych. Województwo przyznało 200 000 złotych sybudyj na budowę szpitala i obiegało, że pokryje dalsze koszty budowy. Otwarcie szpitala nastąpi prawdopodobnie i kwietnia 1928 r.

(Ch.)

Ruch budowlany w Katowicach.

PROJEKT ROZBUDOWY KATOWIC W STRONĘ BRYNOWA. — BUDOWA DOMÓW MIESZKALNYCH. — KOŚCIÓŁ W ZAWODZIU. — ASYL DLA BEZDOMNYCH. — WYSTAWA GOSPODARCZO-SPOŻYWCZA. — SZPITAL DLA WENERYCZNIE CHORYCH.

Żyjemy jeszcze w czasach, w których budowa, chociaż skromnego domku należy do sensacji. Mówi się i pisze ciągle o konieczności ruchu budowlanego, zawsze jednak brak mieszkań daje się odczuwać i długo jeszcze czekać będziemy, nim przyjdą stare dobre, złote czasy.

Do budowy domów potrzebna jest w pierwszym rzędzie gotówka, której obecnie brak wszędzie. Nasi architekci licząc się z tym faktem, wyrażają wszystkie myśli, aby budowa naszych domów nie była za droga.

Podobnie pracuje nasz wydział budowlany przy Magistracie katowickim pod kierownictwem radcy inż. Sikorskiego. Wszystkie projekty i plany są tak opracowywane, aby realizacja ich kosztowała jak najmniej i odpowiadała wszystkim wymogom nowoczesnych budowli. Rozbudowa miasta ma iść również pod tym kątem widzenia.

W pierwszym rzędzie planowane jest zabudowanie terenów położonych między Brynowem a Katowicami, ul. Mikołowska, Raciborska itd. w okolicy koszar. Według projektu architekta p. Pakuły, dzielnicą ta zabudowana zostanie blokami mieszkalnymi, położonymi tak, że wszystkie mieszkania będą słoneczne. Każdy blok będzie miał 7 domów trzypiętrowych, o 8 mieszkaniach. Budowa bloków zaoszczędzi 57 proc. bruków ulicznych, bo między temi blokami, nie potrzeba będzie budować wymaganych ustawowo ulic. Podwórze zastępować będą, tak zwane ulice gospodarcze, zamknięte dla ruchu publicznego. Na małym obszarze powstaną w ten sposób domy mieszkalne, które w znacznej mierze załagodzą w Katowicach klęskę mieszkaniową.

BUDOWA DOMÓW MIESZKALNYCH PRZY ULICY RACIBORSKIEJ.

U wylotu ulicy Raciborskiej, w trójkącie toru kolejowego, rozpoczęto budowę 21 domów mieszkalnych, a więc trzech bloków po siedem domów. Projekty i plany budowy już w ubiegłym roku, przez architekta p. Łobosa i inż. Sikorskiego, nagrodzone zostały na Wystawie we Lwowie. Będzie w ten sposób w Katowicach 168 nowych mieszkań dwu i trzy pokojowych z nowoczesnym komfortem. Koszta budowy tych domów, bez kosztów budowy ulic i kanalizacji, wyniosą około 1,800,000 zł. Kwota ta może się jeszcze powiększyć, w razie podwyższenia robo-

cizny. Dotąd robocizna podwyższoną została u robotników kwalifikowanych o 15 proc. zaś niekwalifikowanych o 10 proc. Natomiast zabezpieczył się Magistrat od podwyżki cen materiałów budowlanych udzielając zainteresowanym firmom zaliczek na materiał. Roboty budowlane wykonują firmy: a) Jan Widuch Katowice, b) Franciszek Rozkoszny Katowice i c) „Unia” budowlana Katowice. Pieniądze na budowę płyną z Funduszu Gospodarczego Województwa Śląskiego. Dotąd Magistrat otrzymał 800,000 zł. i ma nadzieję, że Sejm Śląski przyniesie dalsze fundusze. Tymczasem Magistrat wyklada potrzebne pieniądze z funduszy własnych.

W dniu 1 kwietnia 1928 roku, domy te będą już oddane do użytku publicznego. W każdym bloku znajdować się będzie ochronka dla dzieci, a na każde trzy bloki przypadają będzie żłobek i dziecięcy. Każdy blok będzie posiadał sklepy artykułów spożywczych i inne.

KOŚCIÓŁ W ZAWODZIU.

Kurja Biskupia czyni starania o wybudowanie kościoła dla mieszkańców Zawodzia.

Kościół ten stanie przy ulicy Krakowskiej, obok Ratusza. Zorganizowana gmina kościelna w Zawodziu, uzyskała już teren, który należał do Katowickiej Spółki Akcyjnej. Projekt budowy kościoła opracował arch. pp. Łobos i inż. Sikorski, według wzorów starych kościołów drewnianych na Śląsku. Budowę kościoła już rozpoczęto tak, że jeszcze w roku bieżącym będzie mógł być poświęcony.

ASYL DLA BEZDOMNYCH.

Przed dwoma laty, w porze zimowej, współpracownicy „Polonii” wędrując po hałdach i ceglarniach znaleźli dziesiątki bezdomnych, ukrywających się przed mrozem i deszczem w norach i jamach. Dzięki akcji „Polonii” wybudowano przy ulicy Wojewódzkiej tymczasowe baraki, przychodząc w ten sposób z doraźną pomocą bezdomnym. Obecnie uzyskano odpowiednie fundusze i w najbliższych dniach katowicki Magistrat przystąpi do budowy dużego asyłu dla bezdomnych. Dom ten wybudowany zostanie w Zależu według projektów arch. p. Czernego i inż. Sikorskiego, za ulicą Ligonii obok torów kolejowych. Przy asyłu urządzone będą również pracownie, kuchnie itd. Bezdomni będą musieli za przespaną noc pra-

DODATEK TYGODNIOWY „POLONIA”

Wiadomości dla rolników

Nr. 29.

Katowice, dnia 12 sierpnia 1927 r.

Rok 2.

Uprawa i zbiór kapusty głowiastej.

Jak wiadomo, kapusta jest jedną z najbardziej rozpowszechnionych u nas jarzyn, która zajmuje bardzo wydajne miejsce, w ogólnej ilości wszystkich naszych produktów spożywczych i przeto bardzo ważnym jest pouczenie profesora Brzezińskiego w jego cennej książce, traktującej o hodowli warzyw, dotyczące się końcowych faz uprawy kapusty oraz jej zbiorów, z którego wyciąg poniżej zamieszczamy:

W miesiąc mniej więcej po posadzeniu kapusty przychodzi pora oczyszczenia jej i okopania. Wykonanie tej roboty w porę jest rzeczą dla hodowli bardzo ważną, gdyż kapusta zarośnięta zielkiem słabnie w wegetacji. Narzędziami ręcznymi oczyszcza się kapustę i okopuje, jednocześnie uważać tylko należy, by serca (środki) roślin nie były zasypywane ziemią. Używając narzędzi konnych, najprzód oczyszczamy ziemię między liniami pielniem, następnie robotnicy oczyszczają linie same motykami, a później dopiero puszcza się między linie obsypnik. Za obsypnikiem iść musi robotnica, która obsypnie, gdzie potrzeba, poprawia, odgrzebuje rośliny zbyt silnie przysypane i prostuje skrzywione. Przed okopywaniem jest pora najwłaściwsza do rozsiewania saletry chilijskiej, jeżeli jej dodatek uważamy za potrzebny.

Po oczyszczeniu i okopaniu kapusta rozrasta się silnie i sama już broni się od zielisk. Potrzebnym jednak bywa, w miesiąc mniej więcej po okopaniu, przerwać jeszcze zielisko, jakie się wydobywa z pomiędzy liści kapusty — będzie go zazwyczaj więcej tam tylko, gdzie z jakichkolwiek przyczyn kapusta jest rzadka, lub rozwija się słabo.

Po sformowaniu się wielkich, poziomo rozkładających się liści, rozrasta się wierzchołek kapusty w to, co nazywamy głową, a co jest właściwie do olbrzymich rozmiarów rozwiniętym pakiem wierzchołkowym. Jeżeli pak wierzchołkowy uległ w jakikolwiek sposób zniszczeniu, to na jego miejsce rozwinąć się może dwa, trzy lub cztery pączki boczne, dając początek tyłuż główkom, tylko znacznie mniejszym. Formowanie się głów późniejszej kapusty ma miejsce u nas pod koniec sierpnia, przez wrzesień i październik. Głowy doszły wówczas, gdy osiągnęły największe rozmiary i są twarde. Barwa zewnętrznych liści głowy zmienia się wtedy z intensywnie zielonej na jaśniejszą. W takim stanie trzymać się one mogą czas jakiś, jednak niezbyt długo, gdyż o ile środek głowy rozrasta się silnie dalej, n. p. gdy czas jest dżdżysty a ciepły, zewnętrzna warstwa liści składających głowę nie może wytrzymać parcia i pęka, a przez szparę wydobywa się środek głowy, zaraz na słońcu zielieniejący. Tak spękane i pozielieniałe głowy tracą wartość.

Do pewnego stopnia obronić można kapustę od pęknięcia przez przerywanie jej wzrostu. W tym celu rośliny, mające wielkie już i twarde głowy, a zatem mogące ulec spękaniu, podrywa się silnie tak, by częściowo poprzerwać im korzenie, poczem obdeptuje się koło nich ziemię, by się nie przewracały. Osłabia to chwila-

rowo wegetację, a zatem chroni od pęknięcia, możliwym jest jednak do wykonywania tylko przy hodowli na małe rozmiary. Najpraktyczniej zazwyczaj będzie, gdzie tylko jest zbyt możliwy, przedwcześnie zwijające się i twardniejące głowy wycinać i sprzedawać, tem bardziej, że cena kapusty we wrześniu i początkach października bywa najczęściej wyższa niż później.

Kapustę późną wycina się w ciągu października, najczęściej od połowy tego miesiąca. Wczesne przymrozki, a nawet mrozy do — 8° C. znosi ona na polu bez większej szkody i za powrotem do pory cieplejszej przychodzi do siebie. Traci jednak w takim wypadku dużo na wadze. Rozsadek też nakazuje nie czekać z kapustą w polu aż do nadejścia temperatur tak niskich. Wyciętą kapustę oczyszcza się ze zwierzchnich, zielonych liści i w takim stanie idzie ona na przeróbkę lub w handel.

Przechować można wyciętą kapustę aż do końca grudnia, przez umieszczenie jej na półkach w chłodnej piwnicy. Do dłuższego przechowywania musi być wymiowana z ziemi z korzeniami i sadzoną bądź w chłodnej piwnicy, bądź w dołach na gruncie. Doły kopie się w ziemi przepuszczalnej, na 40 do 50 cm. głębokości; powinny one być dość wąskie dla ułatwienia nakrywania, o długości zastosowanej do ilości kapusty, jaką przechować zamierzamy. Na dnia dołu sadi się kapustę, oczyszczoną z liści odstających; zielone liście, okrywające głowę, należy zostawić, gdyż chronią ją one od przemarzania i gnicia. Głowy nie powinny dotykać jedna drugiej. Za nadejściem przymrozków robi się nad dołem rusztowanie z kół lub desek, które ma podtrzymywać nakrycie; może to rusztowanie być zrobione płasko lub co lepiej — daszkowato. Jako nakrycie dać można grubą warstwę słomy, łęcin jakichkolwiek liści, słomianego nawozu i t. p.; można ostatecznie przykryć warstwą słomy, a na to ziemią, jeżeli tylko rusztowanie jest w stanie ciężar jej utrzymać. Dopóki niema silniejszych mrozów i w zimie, w czasie odwilży, należy w pewnych miejscach nakrycie usuwać i kapustę przewietrzać. Tak traktowana przechować się daje w zupełnie dobrym stanie do wiosny.

W przepuszczalnej ziemi i dość suchym miejscu przechowywać można kapustę przez proste zadołowanie jej. W tym celu wykopuje się dół i sadi w nim kapustę, jak poprzednio, poczem dół się zasypuje, a za nadejściem silniejszych mrozów przykrywa się jeszcze lekko ziemię łęcinami, liśćmi, słomianym nawozem lub t. p. Można także, wykopawszy dół, w miejsce sadzić kapustę, układając ją w nim głowami na dół, a korzeniami do góry, dół zasypać i nakrywać jak poprzednio. Ma to na celu ułatwienie odpływu wody, jaka znajduje się może między liśćmi, składającymi główkę. Przy sprzyjających warunkach i jeden i drugi z tych sposobów wydaje dobre rezultaty.

Hodowla późnej kapusty dawała u nas, przed wojną przy odpowiednich warunkach i normalnym zbycie, około 200 koron austr. czystego dochodu z morgi.

System Lossowa w cyfrach.

Pisaliśmy niejednokrotnie o systemie p. Lossowa, wykazując jego strony dodatnie i ujemne. Interesującym więc jest zestawienie cyfrowe, obliczenia kosztów według danych tegorocznych uprawy roli systemem Lossowa w Leśniewie, które przedstawia się następująco:

Żyto — kalkulacja na 1 mg. magd.:

Nawozy:	zł
65 ft azotniaku a 16.70 zł	10.35
170 ft saletry chilijskiej a 28,— zł	50.40
150 ft superfosfatu a 8.40 zł	12.60
300 ft soli kałusk. 20% a 3.55 zł	10.65
Transport ze stacji do Leśniewa	1,—

Uprawa:

Podorywka	3,—
Bronowanie 2-krotne	2,—
Krymowanie 2-krotne	4,—
Bronowanie lekkie 4-krotne	1,—
Orka głęboka na 9 cali z przedplużkami	9,—
Wysianie nawozów	6,—
Bronowanie	1,—
Kampbel na krzyż (2 razy) 7 koni, 2 fernali 50 mg.	3,—
2 włóki	2,—
Bronowanie 2-krotne	0.50

Zasiew:

12 ft żyta II. odsiew. „Wierzbna“ a 22.50 zł za ctr. (z bajcowaniem 2.70 plus 0.30)	3,—
Praca siewnika (4 konie, 4 osoby — 15 mg.)	2,—
Ruszenie na wiosnę ręką (1 osoba 2-3 mg.)	1.50
Ruszenie maszynowe (3 ludzi, 3 konie, 9 mg.)	2,—

Zbiór:

Posieczenie, wiązanie i postawienie	3,—
Przestawienie (1 morga 6 wozów, 3 p. koni plus 12 ludzi, 38 wozów)	9,—
Administracja i dozór	7.50
Podatki	10,—
Zabezpieczenie od gradu	5,—
Naprawa maszyn, smary, drzewo, naprawa i asekuracja budynków	13,—
Ogółem	174,—

Tegoroczne zbiory miodu w Polsce.

Skutkiem opóźnionej wiosny, małej ilości słonecznych dni i niskiej naogół temperatury, rozwój pni postępował bardzo słabo i został ogromnie opóźniony. Pszczół naogół mało się namnożyło, a przeto dużo skutkiem deszczów wyginęło, to też pszczoły nie będą w stanie zebrać tyle miodu, co w roku zeszłym. Miodobranie z kwitnących akacji również zawiodło, gdyż akacja mioduje (wydziela nektar) tylko przy słabej, cieplej i parnej pogodzie. Liczba pni na terenie całej Polski wynosi przeszło 1 milion. Zbiory w zeszłym roku wynosiły 10 do 20, a nawet do 30 klg, z pnia, czyli ogółem w ubiegłym roku zebrano około 18 milionów kilogramów. Zbiory miodu w rb. będą znacznie mniejsze.

Pszczelnictwo.

Naczelny Związek Towarzystw Pszczelniczych w Warszawie donosi, iż w dniach 2—10 lipca br. odbył się w Pradze wszechsłowiański zjazd i wystawa pszczelnicza, przy udziale pszczelarzy wszystkich narodowości słowiańskich. W zjeździe brali udział Polacy, Czesi, Słowacy, Chorwaci, Serbowie, Bułgarzy, Słoweńcy, Rusini i Łużycanie. Polaków brało udział w zjeździe 17. Prezesem wszechsłowiańskiego związku pszczelniczego został obrany p. Stanisław Brzódko, prezes naczelnego związku towarzystw pszczelniczych Rzplitej Polskiej, sekretarzem zaś p. Ludwik Liczbiński, prezes wielkopolskiego związku tow. pszczeln. Za wystawione eksponaty polskie otrzymali kilka największych nagród: Naczelny Zw. Tow. Pszczeln. w Warszawie otrzymał złoty medal, zaś srebrne medale otrzymało szereg poszczególnych pszczelarzy. Następny zjazd wszechsłowiański, w połączeniu z wystawą, odbyć się ma za dwa lata w Polsce.

skie Towarzystwa Gospodarskiego we Lwowie, ulica Kopernika 20.

Na żądanie biuro powyższe wysyła prospekty oraz formularze, dotyczące się warunków uczestnictwa w Targach Miodowych.

I. Targi miodowe na Targach Wschodnich we Lwowie.

Towarzystwo Gospodarskie Wschodniej Małopolski we Lwowie organizuje w bieżącym roku I. Targi Miodowe, które odbędą się podczas trwania Targów Wschodnich w czasie od 4—15 września 1927.

Targi Miodowe mają na celu ułatwienie producentom miodu, właścicielom pasiek przemysłowych, hurtownikom produktów pasiecznych, fabrykantom narzędzi pszczelarskich i t. p. w kupnie i sprzedaży tak narzędzi pszczelarskich, jakoteż głównie produktów pasiecznych, a zwłaszcza miodu.

Dotychczas handel miodem nie był wcale zorganizowany, wskutek czego zainteresowane sfery nie mogły rozwinąć należycie akcji, mającej na celu ułatwienie wymiany towaru z dziedziny gospodarstwa pasiecznego. Towarzystwo Gospodarskie W. M. we Lwowie, widząc te niedomagania, powzięło myśl wskrzeszenia Targów Miodowych, na wzór istniejących Targów zagranicznych.

Jeszcze za czasów przedrozbiorowych, od niepamiętnych lat, Lwów słynął jako środowisko handlu produktów pasiecznych, zwłaszcza wosku i miodu;

produkty te wymieniano za towary zagraniczne, a kupcy zjeżdżali się nawet z najdalszych krajów w celu wzięcia udziału w słynnych transakcjach handlowych miodu i wosku, czego dowodem ślady w postaci kroniki i różnych dokumentów archiwum miasta Lwowa.

Z upadkiem niezależnego bytu Polski upadły i owe słynne targi na wosk i miód, tak, że niemal o nich zupełnie zapomniano. Ponieważ Podole i Wołyń to najbogatszy spichrz miodowy nie tylko w Polsce, ale bodajże czy nie w całej Europie, przeto Lwów, z racji swego bliskiego położenia wspomnianych terenów miododajnych najlepiej nadaje się na wskrzeszenie Targów Miodowych, jakto było za dawnych czasów.

Towarzystwo Gospodarskie W. M. we Lwowie, którego główna działalność rozciąga się na wspomniane właśnie terena, podjęło się zorganizowania Targów Miodowych, które będą się odbywać co roku w czasie trwania Targów Wschodnich we Lwowie.

Dla ułatwienia tego przedsięwzięcia uprasza Towarzystwo Gospodarskie wszystkie zainteresowane sfery o wzięcie udziału w tegorocznych Targach Miodowych, które — należy mieć nadzieję — przyczynia się we wielkim stopniu do zorganizowania racjonalnego handlu produktami pasiecznymi oraz do wzmocnienia produkcji miodu. Sfery zainteresowane powinny wziąć udział.

w I. Targach Miodowych we Lwowie a bliższe informacje udzielać będzie biuro pszczelar-

MISTRZYNI W PLYWANIU.



Szwedka, panna M. Norelius ustaliła w jednym dniu 4 nowe rekordy światowe w pływaniu, a mianowicie poprawiła rekord przepłynięcia 880 jardów na 12:26,2, 1000 m. na 15:39,4, 1500 m. na 23:44,6 i mili angielskiej na 25:13,2.

Ze stowarzyszeń.

* Z ruchu Pol. Str. Ch. D.

Nowy Bytom: Koło Ch. D. urządza dnia 14 bm. po południu o godz. 4 w sali p. Holszauerówniej wiec, na którym wygłosi referat polityczno-gospodarczy p. Gacek z Katowic i p. Tomaszewski.

Brzozowice: Zebranie miesięczne koła miejscowego odbędzie się dnia 14 bm. po południu o godz. 1.30 w sali p. Krupy. Referent p. Labus.

Nikiszowiec: Zebranie miesięczne koła Ch. D. odbędzie się dnia 14 bm. po poł. o godz. 4 w sali p. Knosali. Przybędzie referent p. poseł Sosniński.

Lipiny Śl.: Miesięczne zebranie koła Ch. D. odbędzie się dnia 14 bm. po południu o godzinie 4 w sali p. Janusa. Referent Sekretarz Wojewódzki Ch. Demokracji.

Chorzów: W poniedziałek dnia 15 b. m. święto Wniebowstąpienia N. M. P. odbędzie się po południu o godz. 4 w sali p. Kaczmarzkiego wielka Akademia Poselska Pol. Str. Ch. D. na której wygłoszą referaty pp. poseł Wojciech Sosniński i Gacek z Katowic. Uprząż się wszystkich członków oraz zaproszonych gości o liczny udział.

Chropaczów: W poniedziałek dnia 15 b. m. święto Wniebowstąpienia N. M. P. odbędzie się po poł. o godz. 4 w sali p. Szwarcera zebranie miesięczne koła Ch. D. na którym wygłosi referat p. Labus.

* Z ruchu Ch. Zw. Zaw.

Związek Metalowców oddział Nowy Bytom urządza dnia 14 bm. o godz. 4 po południu wiec w sali p. Holszauerówniej. Referent p. Tomaszewski i p. Gacek.

Związek Górników oddział Król. Huta urządza dnia 14 bm. o godz. 2 po południu w sali p. Grochowiny zebranie miesięczne. Referent p. Mateja.

Związek Górników oddział Nikiszowiec urządza dnia 14 bm. o godz. 2 zebranie miesięczne w sali p. Knosali. Referent p. poseł Sosniński.

Związek Górników oddział Siemianowice urządza dnia 14 bm. o godz. 2 zebranie miesięczne w sali przy probostwie. Referent przybędzie.

Związek Górników oddział Rydułtowy urządza dnia 14 bm. o godz. 11 przed południem zebranie w sali p. Pakki. Referent p. Szulik.

Zebranie założowe kopalni Ficius odbędzie się dnia 14 bm. o godz. 10 przed południem. Referent p. Musiol.

Związek Górników oddział Niewiadom Górny urządza w niedzielę dnia 14 bm. o godz. 4 po południu zebranie w sali p. Dryszkale. Referent p. Szulik.

Zjednoczenie Chrześc. Zw. Zaw. w Zawierciu urządza dnia 14 bm. o godz. 4 i pół zebranie organizacyjne w sali Domu Ludowego. Ref. p. Musiol.

Związek Górników oddział Chorzów urządza dnia 15 bm. o godz. 4 po południu w sali p. Kaczmarzkiego zebranie miesięczne. Referent p. poseł Sosniński i p. Gacek.

Związek Ratowniczych Kopanianych oddział Siemianowice urządza dnia 15 bm. o godzinie 4 po południu w sali oberży Hutniczej zebranie miesięczne. Referent p. Musiol.

* Komunikat Centrali Z. Ch. Z. Z.

W myśl uchwały powziętej na wspólnym posiedzeniu zarządów skartelizowanych Chrześcijańskich Związków Zawodowych zwołuje Centrala ogólny Kongres Rad Zakładowych.

Kongres odbędzie się w niedzielę dnia 21 sierpnia br. o godz. 10 przed południem w wielkiej sali „Domu Związkowego” przy „Katedrze św. Piotra i Pawła” w Katowicach.

Każda Rada Zakładowa poszczególnych zakładów powinna być reprezentowana na kongresie przynajmniej przez jednego radcę wzgl. męża zaufania z odpowiednią legitymacją w myśl wysłanego okólnika do oddziałów.

O systemie wykonywania wskazań zamierzonych w okólniku do poszczególnych oddziałów przypomina

Generalny Sekretariat Cen. Z. Ch. Z. Z.

ZE SPORTU.

WYŚCIG TATRZAŃSKI KRAKOWSKIEGO KLUBU AUTOMOBILOWEGO.

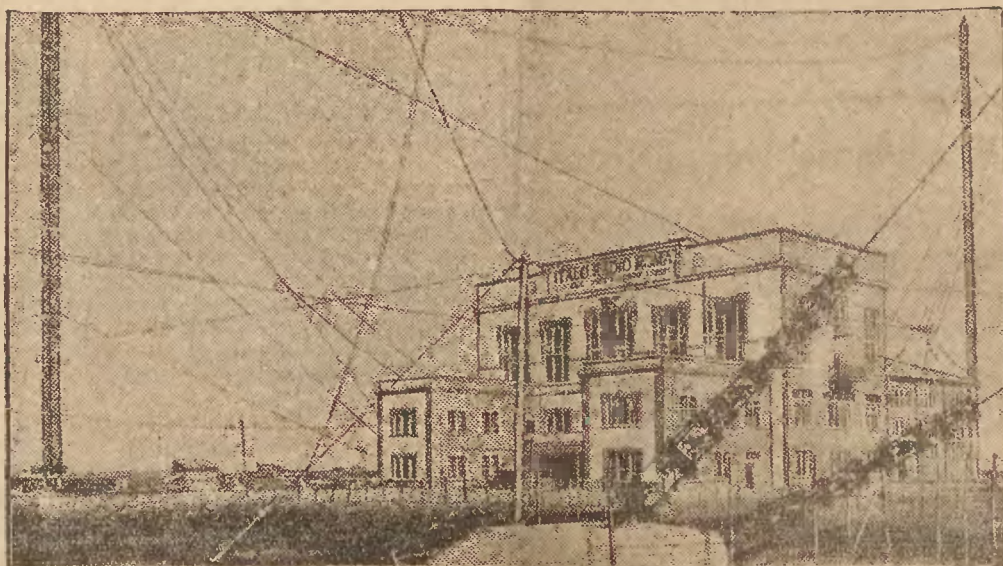
Dnia 14 bm. urządza Krakowski Klub Automobilowy na odcinku szosy Zakopane-Morskie Oko samochodowy Wyścig Tatrzański, jako wyścig górski. Pierwsza tego rodzaju impreza w Polsce zgromadziła już w zapisach najpoważniejszą konkurencję krajową i zagraniczną, wozy marek światowych prowadzone przez najlepszych polskich kierowców. Krakowski Klub Automobilowy dołożył wszelkich starań, by organizacja wyścigu wypadła jaknajlepiej, by publiczności napływającej do doliny Białki, w wspaniałe otoczenie Morskiego Oka, dać jaknajdogodniejszą sposobność podziwiania widoku tak wspaniałego, jakim będzie sportowo pierwszorzędnym wyścig na najpiękniejszej szosie górskiej w Polsce. Trybuny zbudowane na kilkaset osób u mety, specjalnie w bezpiecznym miejscu na trasie zarezerwowane dla publiczności, z których będzie można przejeżdżając w największym pędzie samochody przez dłuższą chwilę obserwować. Dokładne połączenia telefoniczne i radiofoniczne, jak wreszcie transmisja całego wyścigu przez radio, wszystko to ułatwi publiczności wzięcie udziału w tej pierwszo-

rzędnej imprezie sportowej, będącej u nas zupełną nowością.

Z samochodów zgłoszonych wymienić należy wielkie sportowe wozy, jak Mercedes, Austro-Daimler, Steyr, Lancia, Cadillac, Chrysler oraz mniejsze modele: Bugatti, Goffi, Tatra, Fiat, Steyr i t. d. Liczna konkurencja w kategorii motocykli, w której zgłosili się liczni zawodnicy ze Śląska, Lwowa i Krakowa z p. Loteczka na czele, zgromadziła jak dotąd motory marki BSA, AJS., Francisss Barnett, Motozacoche i Puch.

Wszelkich informacji udziela Sekretariat Krakowskiego Klubu Automobilowego w Krakowie ul. św. Anny 9, tel. 124, a od 11 bm. biuro wyścigu w Zakopanem. Bilety na trybuny i karty przejazdu dla samochodów (w dniu wyścigu szosa od Łysej Polany zamknięta), można dostać w Sekretariacie KKA, oraz w biurze zawodów, a w dniu wyścigu w kasie na Łysej Polanie. Bilety do autobusów dowożących publiczność na miejsce sprzedaje Zakopiański, Spółka Samochodowa w Zakopanem, Krupówki.

Stacja iskrowa.



W Rzymie wzniesiono obecnie olbrzymią stację nadawczą telegrafii iskrowej, wyposażoną w najnowsze środki techniczne.

Program radiowy

PIĄTEK 12 SIERPNIA.

Warszawa 1.111.

12.00 Komunikat meteorologiczny. 15.00 Komunikat gospodarczy i meteorologiczny. 16.45 Komunikat harcerski. 17.00 Odczyt: Jak wygląda kopalnie diamentów, złota i srebra. 17.25 Odczyt: Przemysł lotniczy w Polsce. 18.00 Koncert popołudniowy. 19.15 Rozmaitości. 20.00 Komunikat rolniczy. 20.30 Koncert wieczorny, poświęcony twórczości W. A. Mozarta. 22.00 Komunikat lotniczo-meteorologiczny.

Kraków 422.

17.25 Program dla dzieci. 18.00 Transmisja z Warszawy. 19.30 Odczyt: Przegląd geograficzno-gospodarczy. 20.00 Komunikat sportowy i inne. 20.30 Transmisja z Warszawy.

Poznań 270.

13.00 Giełda zbożowa i towarowa. 14.00 Giełda pieniężna. 17.30 Koncert. 19.10 Odczyt: Czek w nowoczesnym życiu gospodarczym. 19.35 Komunikaty gospodarcze. 19.55 Pogadanka ekonomiczna. 20.30 Transmisja koncertu z Warszawy.

Wrocław 322.6 m

16.30 Koncert popołudniowy.

Londyn 361.4.

12.30 Koncert na organach. 18.00 Koncert orkiestry i odczyt o muzyce.

Berni 441.2.

12.15 Reprodukcyjne muzyczne. 19.00 Koncert. 20.00 Orkiestra. 21.00 Orkiestra wojskowa.

Rzym 449.

21.10 Wyjści z operetki.

Berlino 483.9.

21.25 Muzyka kameralna. 22.30 Koncert orkiestry.

Wiedeń 517.2.

11.00 Koncert przedpołudniowy. 16.15 Koncert popołudniowy. 20.05 Koncert wiedeńskiej orkiestry symfonicznej.

* Z ruchu Zw. Zaw. Ch. Z.

Związek Górników oddział Bogucice urządza dnia 14 bm. o godz. 5 po południu zebranie miesięczne w sali p. Okonia. Referent p. poseł Sosniński.

* Z ruchu Ch. D.

Król. Huta. W niedzielę 14 bm. odbędzie się zebranie koła miejscowego Polskiego Stron. Chrześc. Demokracji o godz. 14 w sali p. Grochowiny. Referent p. pos. Skowronek i Mateja.

* Zebranie Zw. Reemigrantów

w Katowickiej Hałdzie odbędzie się dnia 15 bm. o godz. 2 po poł. w sali p. Rychonia.

Zarząd.

* Tow. Śpiewu „Lutnia” w Król. Hucie.

Wycieczka do Beskidu w niedzielę wyjeżdża już o godz. 4.31 rano. Zbiórka o 4 na dworcu w Król. Hucie.

TWÓRCA „JUNKERSÓW”.



Prof. dr. Junkers, założyciel i kierownik „Zakładów Junkersa” w Dessau, na którego samolocie „J. 33” polecą lotnicy niemieccy Ristich i Edzard z Dessau do Nowego Jorku — zażywa w Niemczech czci niemal „półboskiej”, uważany tam słusznie za jednego z najglówniejszych wodzów ruchu odwetowego.

„Wykaz wygranych stawek do przejrzenia bezpłatnie w największej i najszcześliwszej kolekturze Górnośląskiego Banku Górniczo-Hutniczego S. A. w Katowicach, ul. św. Jana Nr. 16 i Oddziale Król. Huta, ul. Wolności 26”.

Dzienna tabela wygranych

Piętnastej Polskiej Loterii Państwowej, które odbyło się publicznie w dniu 10 sierpnia 1927. Wypłata wygranych V klasy rozpocznie się dopiero po wydaniu ogólnej tabeli urzędowej (t. j. w drugiej połowie września 1927 r.)

Wygrane po 400 złotych i wyżej.

Nr. 627 — 100, 2533 — 400, 850 — 600, 3958 — 400, 4501 — 600, 5458 — 2000, 932 — 400, 6271 — 400, 360 — 2000, 838 — 400, 7202 — 600, 8254 — 500, 623 — 400, 9689 — 400, 10406 — 400, 558 — 400, 677 — 500, 780 — 500, 11187 — 400, 814 — 500, 897 — 400, 13077 — 400, 15713 — 600, 944 — 400, 17048 — 600, 892 — 1000, 18627 — 400, 19922 — 400, 20131 — 1000, 419 — 400, 728 — 400, 22387 — 1000, 552 — 400, 23006 — 1000, 25134 — 400, 167 — 400, 480 — 400, 656 — 400, 26054 — 400, 27329 — 500, 360 — 1000, 420 — 5000, 28907 — 400, 30705 — 400, 30918 — 400, 31527 — 500, 928 — 1000, 32133 — 500, 414 — 400, 654 — 600, 757 — 400, 33114 — 400, 150 — 500, 412 — 1000, 486 — 400, 35118 — 500, 272 — 1000, 871 — 500, 36659 — 600, 793 — 400, 806 — 400, 38101 — 1000, 39042 — 5000, 40280 — 400, 724 — 400, 41110 — 400, 41664 — 400, 42617 — 400, 43053 — 1000, 375 — 10000, 44021 — 400, 115 — 400, 465 — 500, 45074 — 500, 145 — 400, 333 — 400, 507 — 400, 46528 — 400, 564 — 3000, 787 — 500, 47161 — 400, 823 — 1000, 49536 — 2000, 50830 — 1000, 51611 — 500, 757 — 600, 52220 — 400, 52625 — 400, 54088 — 1000, 611 — 400, 879 — 500, 55729 — 400, 938 — 600, 56071 — 600, 59115 — 2000, 60221 — 1000, 61049 — 500, 093 — 2000, 585 — 400, 712 — 400, 62832 — 400, 869 — 1000, 63018 — 400, 112 — 600, 113 — 400, 64696 — 500, 762 — 600, 65127 — 500, 145 — 500, 65531 — 500, 67105 — 400, 68265 — 400, 745 — 400, 69382 — 400, 806 — 500, 71116 — 1000, 740 — 600, 73915 — 500, 76267 — 400, 79344 — 500, 80030 — 600, 622 — 500, 886 — 400, 81703 — 500, 82450 — 400, 533 — 2000, 83285 — 1000, 301 — 600, 450 — 400, 84286 — 400, 85366 — 400, 85412 — 400, 87080 — 400, 295 — 400, 847 — 400, 89014 — 600, 93562 — 500, 94947 — 600, 95023 — 1000, 223 — 2000, 709 — 10000, 872 — 400, 96345 — 400, 97213 — 1000, 747 — 400, 98103 — 400, 100408 — 600, 101699 — 400, 102117 — 400, 103404 — 1000, 838 — 400, 104241 — 400.

Wygrane po 300 złotych padły na Nr. Nr.

17. 31. 62. 974. 1202. 787. 880. 974. 2423. 615. 4325. 4940. 5985. 6380. 964. 8925. 9213. 295. 563. 644. 709. 795. 805. 10285. 10328. 846. 11005. 009. 435. 12162. 985. 13023. 791. 14079. 474. 16418. 16587. 18380. 928. 19651. 20247. 20498. 22558. 23268. 25094. 221. 27006. 27875. 29056. 164. 561. 736. 30144. 598. 32532. 820. 33447. 34280. 682. 36568. 36629. 689. 37319. 376. 38407. 587. 39969. 40465. 732. 41854. 938. 43326. 43338. 469. 44513. 758. 45049. 46128. 801. 47376. 48670. 49471. 425. 50818. 50996. 51118. 52466. 526. 637. 53076. 683. 54505. 55124. 350. 56860. 56736. 57541. 58167. 517. 646. 884. 60119. 685. 61717. 760. 62086. 63084. 63794. 64034. 514. 65269. 427. 580. 66788. 68817. 69445. 944. 70636. 669. 71456. 71538. 72422. 598. 592. 597. 982. 73000. 412. 666. 74282. 639. 74698. 75271. 76549. 655. 860. 77420. 608. 749. 78239. 262. 79506. 866. 80133. 80909. 82460. 614. 721. 977. 83084. 284. 393. 399. 84326. 85424. 85453. 87075. 299. 225. 680. 88248. 89041. 277. 529. 906. 90552. 91140. 94520. 94689. 95366. 441. 312. 96211. 394. 579. 717. 97045. 480. 755. 97906. 99882. 100010. 158. 468. 481. 101013. 767. 102044. 253. 104251. 401. 104667. 104852. 104922.

25 dolarów grzywny i na noszenie kurtek z rękawami. 4. Uniwersytet w Wirginii zapowiada wykład dr. Rob. L. Ramsey'a na temat: „Jak można stać się powieściopisarzem z urodzenia?”

POLONIA

POLONIA

Miasta: Hamburg, Brema i Lubeka w 1926 r.

Niemieckie sfery polityczne raz w raz podnoszą krzyk w obronie Gdańska przed rzekomą agresywnością Polski, równocześnie zaś w prasie niemieckiej ukazują się artykuły krytykujące rozbudowę Gdyni, jako rywalizację Gdańska, upatrującą w tem nielojalności Polski względem wolnego miasta. Równocześnie Gdańsk nie drzemie, a może tylko nie chce doceniać, korzyści jakie osiąga dzięki przynależności do Polski. Dla porównania ze wszech miar zatem ciekawym są cyfry odnoszące się do położenia gospodarczego wielkich portowych miast niemieckich, oraz na uwagę zasługujące polityka Prus względem swoich, wolnych miast i portów.

Według sprawozdania konsula polskiego w Hamburgu, rynek pracy, w którym odzwierciedlają się najlepiej stosunki gospodarcze, przedstawiał się na początku 1926 r., tak w Hamburgu, jak i w Bremie, krytycznie, podobnie zresztą jak w całych Niemczech, gdzie z końcem lutego 1926 r. liczono około 2 000 000 bezrobotnych, otrzymujących zapomogi. Dla Hamburga zaś maksymalna była liczba 60 160 bezrobotnych w styczniu, dla Bremy — 20 232 w lutym. Dzięki zainicjowanym robotom o charakterze wybitnie socjalnym, oraz zapotrzebowaniu robotnika w portach z powodu zwiększonego wywozu, w końcu dzięki wzrostowi pracy w stoczniach — zaczęła liczba bezrobotnych pomalu spadać i osiągnęła minimum w Hamburgu w listopadzie — 53 850, w Bremie w październiku — 14 651, by podnieść się jednak w grudniu, ale już nie do tej wysokości, jaką wykazywał początek roku. W związku z tem poprawił się nieco stosunek poszukujących pracy do liczby wolnych miejsc. Z początku 1926 r. wypadło np. w Hamburgu przeszło 300 osób na 100 miejsc wolnych, z końcem roku już tylko 204 osób.

W życiu polityczno-ekonomicznym W. M. Hamburga na pierwszym planie występowała jako przykra bólaćka kwestia t. zw. „Wielkiego Hamburga”. Mimo wszelkich wysiłków ze strony reprezentacji Hamburga i całej jednomyślnie ją popierającej prasy i ludności nie uzyskała ona pomyślnego rozwiązania wskutek oporu Prus, które z końcem 1926 r. przystąpiły do wykonania groźb, a mianowicie do zaciśnięcia swego węzła około Hamburga przez utworzenie na granicach jego szeregu wielkich miast i gmin. Te nowe jednostki komunalne mają stworzyć, wedle projektów pruskich, „Hamburg-Pruski”, który jak sama nazwa wskazuje, ma zniwieżyć dotychczasowe stanowisko Hamburga w życiu gospodarczym Niemiec, a przynajmniej zmusić go do ustępstw na rzecz Prus. W tym celu uchwalono połączenie m. Hamburga, położonego na lewym brzegu Łaby, z gminą Wilhelmsburg, leżącą na wyspie między obu ramionami Łaby. Z zachodu i północy ma otoczyć Hamburg „Wielka Altona”, do której ma być połączony szereg gmin i to nawet wbrew ich woli, w końcu ze wschodu „Wielki Wandsbeck”.

Pomimo tych pruskich pociągnięć o charakterze politycznym położenie ekonomiczne Hamburga było w 1926 r. lepsze niż w roku poprzednim. Coprawda, wedle preliminarza budżetowego rozchody wynosiły 288,240,104 mk. n., a dochody — tylko 278,216,450 mk. n., tak że deficyt wynosił 10,023,654 mk. n., to jednak dodatnio wpłynęło uzyskanie pożyczki zagranicznej w kwocie £ 2 mil. i S. 10 mil., oprocentowanej w wysokości 6 proc., a spłaćcalnej w ciągu 10 lat. Warunki tej pożyczki są znacznie lepsze niż pożyczki zagranicznej w tym samym czasie i w tej samej prawie wysokości zaciągniętej przez Prusy. Polityka podatkowa Hamburga szła w kierunku złagodzenia ciężarów podatkowych w interesie wzmocnienia siły ekonomicznej poszczególnych gospodarstw. W tym celu wydano ustawę nową o podatku przemysłowym, a zmieniło ustawę o podatku gruntowym i luksusowym. Potrzeby jednak państwowe wzrastały i znajdowały częściowe pokrycie w podatkach, poza tem w wyżej przytoczonej pożyczce. Główne wydatki miały charakter typowych wydatków inwestycyjnych, jak rozbudowa portu, budowa mostu na Łabie, nowe budynki i budowle rządowe. Sfery jednak handlowe i przemysłowe żądały w dalszym ciągu obniżenia podatków, zwracając uwagę na poważne jeszcze nadal położenie handlu i przemysłu.

W lepszym położeniu polityczno-ekonomicznym znajdowało się W. M. Brema, które narażenie ma stosunkowo nieznaczne tylko, tarcia z ekspansją gospodarczą Prus.

W podobne położenie, co Hamburg, wchodzi obecnie stopało i Lubeka, choć w tym wypadku nie można stwierdzić agresywności ze strony Prus. Był jednak Lubeki, jako portu bałtyckiego, zagrożony jest pośrednio przez Prusy, gdyż one jako finansowo silne mogą sobie pozwolić na urzeczywistnienie projektów rozbudowy portu w Szczecinie, podnosząc znaczenie jego do maksimum, o czym nie może myśleć w stosunku do swego portu uboga Lubeka. Pod względem też ruchu towarowego i tonażu okrętowego pozostała Lubeka daleko poza tym portem pruskim, wykazując w przywozie 1/3, a w wywozie 1/6 część tych ilości towaru, które przeszły w 1926 r. przez Szczecin. Nie dziwi też, że kielkują projekty stworzenia wspólnoty gospodarczej Hamburga i Lubeki, która mogłaby zapoczątkować wspólny ich port wodny dla transatlantycznej komunikacji powietrznej na wodach Lubeki w Travemünde.

Wiadomości gospodarcze.

KONTYNGENT NA KORYNTKI I ŚLIWKI Z GRECJI

Izba Handlowa w Katowicach komunikuje zainteresowanym importerom obwodów, iż wyznaczony został kontyngent na koryntki i śliwki z Grecji. Dotyczące wnioski należy składać w kancelarii Izby w godzinach urzędowych w nieprzekraczalnym terminie do dnia 16 sierpnia br.

SZKOŁA HANDLU ZAMORSKIEGO.

Rozwijający się stale nasz handel zamorski domaga się coraz natęczywiej specjalnej szkoły, w której kształconooby zawodowych kupców zamorskich. Potrzebom tym zadość uczynić ma nowa Szkoła Handlu Zamorskiego, która powstanie w Gdyni. Wedle wiadomości otrzymanych z miejsca, w dniach najbliższych ma się ukonstytuować ścisły komitet budowy szkoły handlowo-przemysłowej morskiej w Gdyni.

Projektowana szkoła będzie pierwszą tego typu w Polsce. Szczególnie uwzględniony będzie dział kupiectwa i handlu zamorskiego.

Plac pod gmach projektowanej szkoły już jest wyznaczony, a budowa ma być niebawem rozpoczęta.

IŁOŚĆ SAMOCHODÓW I ROWERÓW W ITALII.

Z księgi statystycznej wydanej przez włoskie Ministerstwo Skarbu wynika, że w Italii w pierwszych trzech latach faszystowskiego rządu t. j. do 31 grudnia 1925 r. powiększyła się liczba: rowerów z 1,849,272 na 2,549,718, motocykli z 27,851 na 48,825, samochodów przyw. z 37,174 na 75,849, samochodów drożek z 3,871 na 8,984, samochodów poczt. z 1,180 na 2,878, łodzi motorowych z 1,183 na 1,904.

BILANS HANDLOWY RUMUNJI.

Według danych Ministerstwa Finansów bilans handlowy Rumunii za okres pierwszych 6-ciu miesięcy br. zamyla się nadwyżką 2 miliardów 61 milionów lei. W tym okresie czasu import do Rumunii wyniósł 16 miliardów 860 milionów lei, zaś eksport — 18 miliardów 920 milionów lei.

SITUACJA EKONOMICZNA NIEMIEC.

Narodowa Izba Handlowa w raporcie swoim za miesiąc lipiec stwierdza, iż sytuacja ekonomiczna Rzeszy mało się zmieniła. Interesy są bardzo dobre w dziedzinie przemysłu budowlanego oraz przemysłu mechanicznego i elektrycznego. pomimo, wysokich cen i braku zagranicznych rynków zbytu. W ciężkim przemyśle ruch wyraźnie się zmniejszył, natomiast fabryki drobnego przemysłu metalowego cieszą się nadal dobrą koniunkturą. Przemysł chemiczny rozwija się dobrze, natomiast przemysł węglowy zagłębia Ruhrzy stwierdza zmniejszenie się wydobycia węgla.

BILANS NARODOWEGO BANKU AUSTRIACKIEGO.

Narodowy Bank Austriacki w bilansie swym na dz. 30 lipca br. wykazuje portfel w wysokości 150 690 000 szyl.; obieg banknotów — 956,370,000 szyl.; pokrycie metaliczne oraz pokrycie dewizowe — 662,830,000 szyl.

ROKOWANIA O BAWELNE TURECKA DLA ŁODZI.

Okres pomyślnych koniunktur w przemyśle włókienniczym obiał również i przemysł średni, którego szereg przedsiębiorstw zawarł ostatecznie poważniejsze transakcje wywozowe na rynku rumuńskim. Fabryki średniego przemysłu włókienniczego pracują obecnie w lwiej części przez pełne 6 dni w tygodniu, a znaczna ich liczba — na dwie i trzy zmiany. Wzmożenie produkcji w przemyśle włókienniczym wywołało również wzrost przywozu surowców dla tego przemysłu. Przywóz ten w ostatnim miesiącu utrzymywał się na wysokim poziomie, co jest tem znamiennejsze, że miesiące czerwiec i lipiec nie są okresem wydatnego ożywienia w tym przemyśle. Jeżeli zaś wziąć pod uwagę całe pierwsze półrocze rb. w porównaniu z takim okresem r. 1926, to okaże się, że wzrost importu surowców wyniósł pod względem wagi przeszło 115 proc. Ze surowców tych tylko juta oraz odpadki wykazują zmniejszenie. W związku z pomyślnym rozwojem koniunktur w średnim przemyśle włókienniczym podjęte zostały próby w kierunku uzyskania w drodze bezpośredniej bawelny tureckiej dla niektórych przedsiębiorstw przemysłu włókienniczego. Dążenia te, z uwagi na możliwość zacieśnienia stosunków gospodarczych turecko-polskich popierane są przez rząd z uwzględnieniem ewentualności dyskontowania weksli na ten cel przez Bank Gospodarstwa Krajowego. Bawelna turecka odpowiadająca gatunkowi „middling”, będzie mogła być transportowana obecnie do Polski na odpowiednich warunkach kredytowych nie za pośrednictwem Anglików po drogiej cenie, lecz bezpośrednio z Turcji.

NOWA PUBLIKACJA O STOSUNKACH POLSKO-ITALSKICH

Nakładem wydawnictwa „Polonia-Italia” ukazała się praca dr Antonio Menotti Corvi'ego p. t.: „Tradycje Historyczne Stosunków Gospodarczych Polsko-Italskich” w języku polskim. Ta sama praca ukazała się jednocześnie w języku włoskim. Autor opierając się na gruntownej znajomości stosunków gospodarczych obydwu krajów, co już niejednokrotnie zadokumentował w swych publikacjach i odczytach, w książce tej obrazuje rozwój stosunków gospodarczych polsko-italskich od czasów najdawniejszych do chwili obecnej. Najnowsza praca dra Menotti Corvi'ego zaleca się treścią, a jednocześnie pogłębił on traktowaniem przedmiotu i niewątpliwie obudzi żywe zainteresowanie wśród szerokich kół naszej inteligencji.

MONOPOL TYTONIOWY.

Bilans Państwowego Monopoli Tytoniowego za rok ubiegły będzie sporządzony łącznie z pierwszym kwartałem roku bieżącego, aby tym sposobem ujednolicił okres jego z rokiem budżetowym ogólnopństwowym, który jak wiadomo, liczy się od 1-go kwietnia. Bilans ten wykazuje znaczną dochodowość Monopoli Tytoniowej. Obecnie już w przybliżeniu wiadomo, że dochód ogólny wyniesie 315 milionów złotych, w czem dochód fabryczny stanowi 266 milionów. Reszta, t. j. 49 milionów zł dały opłaty akcyzowe. W ostatnich latach przetwarzania ilość surowca tytoniowego wyrażała się cyfrą stałą, mniej więcej 17-tu milionów kg. W tem, tytoniu pochodzącym z plantacji krajowych przerobiono 2,329,849 kg, oraz 12,750 kg łodyg tytoniowych, zużytych na tytoń pośledniejszy. Cyfra ta wskazuje na znaczny rozwój plantacji krajowych, gdyż w roku 1925 zużyto tylko 850,934 kg. tytoniu krajowego. Ilościowo udział dzielnic przedstawia się następująco:

Małopolska — 28,718 plantatorów, 1,194 ha obszaru uprawnego.
Wolyn — 4,221 plantatorów, 238 ha gruntu.
Pomorze i Śląsk — 180 plantatorów, 46 ha gruntu.

W roku bieżącym największy wzrost zainteresowania sprawą uprawy tytoniu wykazał Wolyn, skąd napłynęły zgłoszenia 7,474 plantatorów przy 409 hektarach, zgłoszonego pod uprawę gruntu. Również i w grodziszczyźnie rozpoczęto w tym roku plantowanie tyto-

niu. Wyniki jednak tegorocznej uprawy staną się wiadome dopiero w miesiącach wrześniu i październiku, t. j. w okresie zbiorów.

STOSUNKI HANDLOWE Z CHINAMI.

Izba handlowa i przemysłowa we Lwowie zawiadamia, że wedle nadsyłanych przez sferę gospodarczą w Charchinie wiadomości, istnieją nader korzystne warunki do stałego i intensywnego rozwoju polskiego eksportu do Chin, a w szczególności do Chin Północnych oraz Mandżurii. Wypadki polityczne w Chinach Południowych w niczem nie zakłóciły normalnego rozwoju interesów w północnej części kraju, gdzie nad porządkiem i spokojem w sposób energiczny czuwa Japonia. Rozwijający się zaś obecnie w Chinach ruch nacjonalistyczny, powodując silną reakcję przeciwko dotychczasowemu wpływom Anglii, Ameryki, Niemiec i t. d., stwarza korzystne warunki dla ekspansji gospodarczej Polski, która cieszy się na tamt. terenie powszechną sympatią. — Artykuły polskie, które mogą mieć łatwy zbyty w Chinach, są następujące: wszelkie artykuły chemiczne, budowlane, koniekcja, cukier, przybory techniczne itd. Celem rozwinięcia odpowiedniej akcji wzmocnienia polskiej ekspansji gospodarczej na Daleki Wschód, Ministerstwo Przemysłu i Handlu podejmuje plan zrealizowania stałej wystawy wzorów polskiego przemysłu w Charchinie. Koszt urządzenia wystawy (lokal jego urządzenie, personel, wydatki kancelaryjne) obliczony jest w pierwszym roku na około złp. 40,000. — Ministerstwo Przemysłu i Handlu sądzi, że szereg firm, w których interesie leży urządzenie powyższej wystawy, zgodzi się podzielić powyższą sumę pomiędzy siebie, co zresztą nie wyniesie na poszczególne firmy dużej kwoty i tą drogą wystawa może dojść do skutku. — Blizszych szczegółów co do stosunków handlowych z Chinami zasięgnąć można w Oddziale Ruchu Handlowego Izby handlowej i przemysłowej we Lwowie.

BANK POLSKI ODDZIAŁ W KATOWICACH

| placit dn. 11 sierpnia br. za: | 8.91 | 8.88 | 8.87 |
|--------------------------------|-----------|--------|------|
| Dol. amerykańskie | 43.37 | 43.28 | |
| F. angielskie | 171.98 | 171.64 | |
| Fr. szwajcarskie | 34.90 | 34.83 | |
| Fr. francuskie | 24.76 | 24.71 | |
| Fr. belgijskie | 48.47 | 48.37 | |
| Liry włoskie | 357.65 | 356.93 | |
| Flor. holenderskie | 26.45 | 26.40 | |
| Korony czeskie | 238.90 | 238.42 | |
| Korony szwedzkie | 238.60 | 238.12 | |
| Korony duńskie | 230.20 | 229.74 | |
| Korony norweskie | 125.64 | 125.39 | |
| S. austriackie | 211.60 | 211.18 | |
| Mk. niemieckie | 8.89 | 8.87 | |
| Dol. kanadyjskie | 172.55 | 172.26 | |
| Gd. gdańskie | | | |
| 1 gram złota | 5.92 | | |
| 1 gram srebra | 0.148 | | |
| 1 złoty w złocie | 172.30 | | |
| 1 Mk. niem. w złocie | 2.1270435 | | |

KATOWICKIE CENY ORIENTACYJNE

| na zboże w dniu 11 sierpnia br. | |
|---------------------------------|---------|
| Zyto nowe | 43.50 |
| Owies | 48.— |
| Jęczmień zim. | 41—42.— |
| Maka żytnia 65 proc. | 65.— |
| Otreby żytnie | 24.— |
| Otreby pszenne | 23.— |

franco stacje odbiorcze na Górnym Śląsku

Ładunki całowagonowe.

GIELDY PIENIĘDZE.

Warszawa, 11 8. (wł. k.) Dolar Stanów Zjednoczonych 8.91, sprzedaż 8.93, kupno 8.89. Zapotrzebowanie dewiz większe niż wczoraj, pokrył Bank Polski. Dolar gotówkowy w obrotach pozagieldowych 8.9175, rubel złoty 4.75, 100 złotych w złocie 172.30. Dla akcyj tendencja mocna, obroty duże. Z papierów państwowych mocniejsza 5 proc. premiiowa dolarowa i 6 proc. dolarowa z r. 1919-20. Listy zastawne mocniejsze, obroty male.

Warszawa, 11 8. (PAT.) Papiery państwowe. 5 proc. pożyczka konwers. 62—62.50 —62.25, 8 proc. pożyczka konwers. 99.50, 6 proc. pożyczka dolarowa 82.50, dolarówka 57.75—58.00, pożyczka kolejowa 102.50—103, 5 proc. pożyczka kolejowa konwers. 61, 8 proc. listy zastawne Banku Gospodarstwa Krajowego 92, 8 proc. listy zastawne Państw. Banku Rolnego 92, 8 proc. obligacje kom. Banku Krajowego 92.

Warszawa, 11 8. (PAT.) Akcje. Bank Dyskont. 131, Bank Handlow. 7.30—7.10, Bank Polski 143—145.50—145, Bank Sp. Zarobkowych 90—91, Brovn Broveri 3.20, Czersk 1.15, Warsz. Cukier 5.40—5.50—5.45, Firlej 55, Łazy 0.39, Wysoka 122—120, Warsz. Węgiel 98.50—100—99.50.

Berlin, 11 8. (PAT.) Dewizy wschodnie. Wpłaty na Warszawę 46.875—47.075, na Katowice 46.875—47.075, na Bukareszt 2.608—2.62, na Rygę 80.88—81.22, na Kowno 41.46—41.64, na Rewel 1.121—1.127, złoty, noty większe 46.80—47.20, złoty, noty mniejsze 46.75—47.15.

GIELDY TOWAROWE.

Berlin, 11 8. (PAT.) Gielda zbożowa. Żyto 215—219, jęczmień zimowy 202—208, kukurydza 193—195, maka pszena 35—36.75, maka żytnia 31—32.25, ospa żytnia 14.75—15.

METAL F. Londyn, 11 8. (PAT.) Gielda metalowa. Miedź Standard gotówka 55 i pięć ósmych — 55 i trzy czwarte, 3 mies. 55 i piętnaście sześciastych — 56, elektrolitowa 62 i trzy czwarte — 63.

Odpowiedzialny redaktor:

Stanisław Nogai Katowice

NOTOWANIA DEWIZ z dnia 11. VIII. 1927 r.

| DEWIZY | Stopa dysk. | Parytet w zł. | Notow. za | w Warszawie | | Katowice | Gdańsku | Berlinie | Londynie | Nowym Jorku | Paryżu | Pradze | Zurychu | Wiedru |
|-------------|-------------|---------------|---------------|-------------|--------|----------|---------|----------|-----------|-------------|------------|--------|-----------|--------|
| | | | | Sprzedaż | Kupno | **) | | | | | | | | |
| Warszawa | 8 | — | 100 zł. | — | — | — | — | 47.075 | 43.50 | — | — | — | 58.— | — |
| Katowice | 8 | — | 100 zł. | — | — | — | — | 47.075 | — | — | — | — | — | — |
| Gdańsk | 6 1/2 | — | 100 Gd. zł. | — | — | — | — | 81.59 | — | — | — | — | — | — |
| Berlin | 6 | 123.45 | 1 R. M. | — | — | — | — | — | 22.44 1/4 | 23.77 1/2 | 606.— | — | 123.33 | — |
| Belgia | 6 1/2 | 100 | 100 fr. o. | — | — | — | — | 53.585 | 34.93 1/2 | 13.91 1/2 | 355.— | — | 72.18 | — |
| Bukareszt | 6 | 100 | 100 l. | — | — | — | — | 2.62 | 785 | — | — | — | 3.22 | — |
| Budapeszt | 7 | 105.01 | 100.000 k. w. | — | — | — | — | 73.51 | 27.84 1/2 | 40.07 1/2 | — | — | 90.55 | — |
| Holandja | 3 1/2 | 208.31 | 100 gd. h. | 359.55 | 357.75 | — | — | 168.75 | 12.12 1/2 | 26.79 | — | — | 207.93 | — |
| Kopenhaga | 5 | 133.88 | 100 k. d. | — | — | — | — | 112.81 | 18.14 3/4 | — | — | — | 139.— | — |
| Londyn | 4 1/2 | 25.22 | 1 £ | 43.59 | 43.37 | — | — | 20.465 | — | 4.86 1/32 | 124.03 1/2 | — | 25.21 3/8 | — |
| Nowy-Jork | 3 1/2 | 5.18 | 1 \$ | 8.93 | 8.91 | — | — | 4.210 | 4.86 1/32 | — | 25.52 | — | 5.18 3/4 | — |
| Paryż | 0 | 100 | 100 fr. fr. | 35.15 | 34.98 | — | — | 16.51 | 124.02 | 3.92 | — | — | 20.335 | — |
| Praga | 0 | 105.01 | 100 c. czosk. | 26.58 | 26.46 | — | — | 12.477 | 162.90 | — | — | — | 15.39 | — |
| Rzym | 7 | 100 | 100 l. | 48.82 | 48.58 | — | — | 22.93 | 89.30 | 5.44 1/2 | — | — | 28.24 | — |
| Szwa jcaria | 3 1/2 | 100 | 100 fr. szw. | 172.86 | 172.— | — | — | 81.18 | 25.20 1/2 | 19.27 3/4 | 191.50 | — | — | — |
| Stockholm | 4 | 138.88 | 100 k. szw. | 240.55 | 239.35 | — | — | 112.91 | 18.12 1/2 | 26.82 | 684.75 | — | 139.10 | — |
| Wiedeń | 1 1/2 | 105.01 | 100 szyl. | 126.37 | 125.55 | — | — | 59.31 | 34.50 | — | — | — | 73.05 | — |

*) Stopa procentowa Federal Reserve Bank.

**) Ustalono przez Bank Śląski — Banque de Silesie.



NISZCZCIE MUCHY NIE DAJĄCE CHWILI SPOKOJU.

OWADY dręczą tak ludzi zamożnych jak i biednych. Zabezpieczcie się przeciwko muchom i komarom za pomocą FLITU. FLIT oczyszcza w ciągu kilku minut mieszkanie od roznoszących zarazki much i wszelkiego rodzaju owadów i ich zarodków. FLIT jest czysty, bezpieczny, łatwy w użyciu i niezawodny.

FLIT TĘPI WSZELKIE INSEKTY.

FLIT niszczy muchy, mole, pluskwy, karaluchy i mrówki i dociera do szpar i szczelin, tępiąc kryjące się tam owady i ich zarodki. Można rozpylać FLITEM ubrania nie plamiąc najdelikatniejszych nawet materiałów.

WYPRÓBOWANY ŚRODEK.

FLIT jest rezultatem starannych i długotrwałych doświadczeń entomologów i chemików i jest absolutnie nieszkodliwym dla ludzi i zwierząt. FLIT zastąpił wszelkie stare środki przeciwko owadom, ponieważ niszczy wszystkie bez wyjątku owady. Zadzajcie wszędzie. — Sprzedaż we wszystkich składach aptecznych i drogieryjach.

Generalne zastępstwo na Polskę

STANDARD-NOBEL W POLSCE S.A.
Warszawa, Al. Jerozolimska No. 57.

Zadzajcie żółtej blaszanki z
czarną opaską.

FLIT

niszczy

Muchy, Komary, Mole, Pluskwy,
Karaluchy i inne owady i ich
zarodki.

Używajcie rozpylacza celem
osiągnięcia najlepszych wyników

Sprzedaż hurtowa FLITU na Górnym i Cieszyńskim: **Standard Nobel**,
w Polsce Sosnowiec, Naftowa 5

Pierwszorzędna fabryka koniaków, wódek
i likierów poszukuje na Górnym Śląsku i Śląsku
Cieszyńskim rutynowanego i dobrze w tej
branży zaprowadzonego

przedstawiciela

na prowizję.

1329

Oferty z dołączeniem fotografii uprasza
się spieszyć nadesłać pod 32.59 „PAR”
Poznań, Aleje Marcinkowskiego 11.

Dyrekcja Kolei Państwowych w Katowicach
ogłosiła w „Monitorze Polskim” Nr. 181 z dnia 10 sierpnia

przetarg publiczny

na dostawę

różnych druków

Termin do wnoszenia ofert upływa dnia 6 września
r. 1927. Bliższych informacji udziela Wydział Zasobów
Dyrekcji Katowickiej, pokój 311, gdzie również zainte-
resowane firmy otrzymać mogą formularze ofertowe,
bezpośrednio, lub pocztą za złożeniem 1 zł w go-
tówce za druki, oraz za nadesłaniem należytości na
opłatę pocztową. 1333

Dyrekcja Kolei Państwowych
w Katowicach.

Poszukiwany celem kupna

1 motor

dla prądu zmiennego

1/2 P. S. z 1.400 obrotami.

Oferty do „Polonji” w Katowicach
pod „S 35”.

Poważne przedsiębiorstwo poszukuje na
stanowisko

SEKRETARZA

pod dyspozycję szefa osoby handlowo wykwa-
lifowanej i obeznanej z branżą asekuracyj-
ną oraz z gruntowną znajomością języków
francuskiego, polskiego i niemieckiego.

Kandydaci z wykształceniem prawniczym
mają pierwszeństwo. Oferty proszę kierować
pod adr.

Toruń, Skrzynka pocztowa 1.

Szofer

rutynowany z dłuższą praktyką,
z odpowiednimi świadectwami
i dobrymi referencjami poszuki-
wany do firmy „Carbochemia”
Sp. z o. o. Katowice, ulica
Powstańców — Zgłoszenia
pisemne z załączeniem odpisów
świadectw.

Podaje się do wiadomości,

że p. Klemens Owsiany żadnym
kierownikiem Hurtowni Tyto-
niowej w Rybniku nie był, (po-
mimo, że za takowego się podawał) pra-
cował jako zwykły urzędnik i
zwolniony został z Hurtowni
z dniem 1 maja 1927 r., od tego
czasu nie wspólnego z Hurto-
wnią Tytoniową nie miał. 2958

Zarząd Hurtowni Tytoniowej w Rybniku.

Sztuki teatralne,

deklamacje, przemówienia,
pieśni po tanich cenach

poleca

Księgarnia „Polonji”
Sp. Wyd. w Rybniku.

Nagrodzony „ZŁOTYM MEDALEM” na Wystawie
Budowlanej VI Targów Wschodnich we Lwowie 1926 r.

HYDROFUGE „KASTOR”

fabryki Braci FOBER w Brukseli.

Zabezpieczenie od wilgoci

przeciekania, wstrzymywanie ciśnienia wody we wszystkich
wypadkach, jako to: izolacji rezerwarów, murów, kanałów,
basenów, tuneli, tarasów, fasad, szczytów i fundamentów
otrzymuje się jedynie przez zastosowanie środka

HYDROFUGE „KASTOR”

które dodaje się do zaprawy cementowej.

Posiada na składzie

MAURYCJ KARSTENS
Przedsiębiorstwo budowlane.

Sprzedaż:

W WARSZAWIE: Koszykowa nr 7, telefon 27-95
W KRAKOWIE: Biuro Budowlane „KASTOR” przy
ul. Kleparz 5, telefon 2-18
W POZNANIU: „Materiał Budowlany” S. Mielżyń-
skiego 23, telefony: 29-76 i 38-74
W KATOWICACH: (Śląsk) p. Kazimierz Wretowski, inż.,
ul. Generała Zajaczka nr 19, tel 14-15
W LUBLINIE: Dom komisowo-handl. F. Moskalewski
i S-ka, Krakow. Przedmieście 49, tel. 2-49
1311

Przyjmujemy natychmiast do na-
szej fabryki 2963

majstra

który by był dobrze obeznany z
fabrykacją narzędzi i o ile mo-
żliwości, mający praktykę w zakła-
dach ołowianych.

Poszukujemy przystojne, inte-
ligentne 2962

PANIENKI

w wieku 15—18 lat do wyda-
wania reklamy na placu wystawy
w Katowicach za dobrem wyna-
grodzeniem. Osobiste zgłoszenia
przyjmuje na: później do dnia
16-go sierpnia 1927 r.

Drogerja św. Barbary
Katowice, ulica Warszawska 10.

Konforzuedka

ewtl. początkująca siła, władająca
w słowie i piśmie językiem polsk.
i niemieckim, która jest zdolną
samodzielnie tłumaczyć, poszuki-
wana od zaraz lub później dla
mego biura cegielnianego.

Tylko piśmienne oferty
z podaniem wysokości wymaga-
nego wynagrodzenia i dotychcza-
sowego zajęcia skierować do
Cegielnia Niedźwiedziniec
Bykowina, pow. Katowice G. S.

Licytacje przymusowa,

W sobotę, dnia 13 sierpnia br.
o godzinie 10 przed południem, będę
sprzedawał w komorze sądowej
w Katowicach, przy ulicy Miko-
łowskiej publicznie, najwięcej
dającemu za gotówkę: 1332

1 kasę ogniotrwałą, 1 stół
pod maszynę, 2 krzesła, 1
fotel, 5 regatów długości 8, 5
i 4 m, 22000 arkuszy papieru
konceptowego, 2500 arkuszy
papieru książkowego, ca 200 kg
papieru do pakowania i inne
rzeczy biurowe,
KEMPNY, komórek sądowy p. o.
w Katowicach.

Der Qualitätsmarkt

(Rynek Powsteczny)

Międzynarodowy organ eks-
porterów, wychodzący 48 razy
rocznie w czterech językach.

**SŁUŻBA INFORMACYJNO-
HANDLOWA**

udziela gratisowo wywiady
i porady zainteresowanym w
handlu zagranicznym.

Oferty i zapytania

Organ ofert i zapytań specja-
lnie rozpowszechniony w Euro-
pie centralnej. Poradnik dla
wszystkich kupców. Najsku-
teczniejszy organ dla ogłoszeń
domów handlowych, magazyn-
ów, hurtowników, importe-
rów, fabrykantów i t. p.

Wydawca:

RUDOLF SCHICK & CO.
LEIPZIG, Zentralstr. 7-9.